

Piętno bestii i pieczęć Boża #1

¹ Stójmy teraz przez chwilę, aby się modlić. Nasz Niebieski Ojcze, jesteśmy naprawdę wdzięczni za przywilej zgromadzenia się razem w Imieniu Pana Jezusa. Otóż, przed nami leży Twoje Słowo, i och, my obchodzimy się z nim delikatnie, Panie, i z szacunkiem, ponieważ jest to Słowo Boże. I to ma być – być Twoją wolą, abym próbował wyjaśnić wielki temat dzisiejszego wieczoru. I modłę się, Ojcze, aby Duch Święty dał mi do powiedzenia słowa, które będą korzystne dla kościoła i – i dla dobra Królestwa Bożego. Spraw to, Panie. Ty jesteś naszym Ojcem i miłujemy Cię z całego naszego serca.

I modlimy się teraz, abys nas pobłogosławił. I kiedy myślę, co bym zrobił, gdybym miał dziś w rękach, w szklance, tylko jedną kroplę Krwi Pana Jezusa, jakże ja bym ją trzymał przy swoim sercu. I po prostu – ach, niemal bałbym się oddychać. Ale teraz, Ojcze, w Twoich oczach, dałeś do moich rąk coś większego, cenę okupu Twojej Krwi, Twojego Kościoła, za który oddałeś Swoją Krew, aby go zbawić. Otóż, dopomóż nam, Panie, abyśmy mogli karmić trzodę Bożą, której Duch Święty uczynił nas nadzorcami. Prosimy Cię o to w Imieniu Jezusa. Amen. Proszę usiąść.

² Ufamy Panu Jezusowi, że ześle na nas Swoje błogosławieństwa. Kilka minut temu byłem w tym pomieszczeniu i coś mną wstrząsnęło. Ile osób zna Raymonda Richeya? On siedzi tam z tyłu w tym pomieszczeniu; właśnie modliłem się za niego. On przepracował się i doprowadził samego siebie do załamania i udaru, okropny stan, wspaniały brat. W tym czasie... Brat Raymond stał właśnie tam na podium tej nocy, kiedy Anioł Pański zstąpił przed tysiącami ludzi, kiedy powiedziałem, czy... kiedy doktor Best debatował z doktorem Bosworthem na temat mojej usługi, a ja powiedziałem: „Nie twierdzę, że jestem uzdrowicielem”. Powiedziałem... On powiedział: „Tylko banda świętoszków może w to wierzyć”.

Zapytałem: „Ilu baptystów, którzy są członkami tych kościołów baptystycznych, może powiedzieć i potwierdzić, że zostali uzdrowieni przez Pana, niech podniesie rękę”. I około, chyba trzystu lub więcej wstało. A ja zapytałem: „A co z nimi?”. Widzicie? I wtedy on... Powiedziałem: „Ludzie wierzą w Boskie uzdrowienie”. Powiedziałem: „Nie jestem – nie jestem Boskim uzdrowicielem, nigdy tak nie twierdziłem”. Powiedziałem: „Moja literatura jest publikowana w wielu różnych językach”. Powiedziałem: „Nigdy nie twierdziłem, że jestem uzdrowicielem”. Powiedziałem: „Ja – ja tylko twierdzę, że jestem sługą Bożym”. I powiedziałem: „Jeśli dar Boży, który On dał mi w zakresie rozeznawania.” – powiedziałem – „Otóż, jeśli to jest

kwestionowane, Bóg będzie mówił Sam za siebie”. I mniej więcej w tym czasie On zstąpił, *o tak*. I właśnie wtedy zrobiono Mu zdjęcie.

³ I powiedział do mnie, padł tam na kolana, po tym jak się za niego pomodliłem, objął mnie ramieniem i powiedział: „Chcę ci coś powiedzieć”.

„Co?”

Powiedział: „Przestań głośić tak twardo i tak długo”. Powiedział: „Podążasz tą samą drogą, którą ja poszedłem”. Pewnego razu prawie tak się ze mną stało, nawiasem mówiąc. Powiedział: „Bracie Branham” – powiedział – „w tych wizjach i tego typu rzeczach, widzę, jak to działa na ciebie”. Powiedział: „Ja po prostu robiłem to nadal.” Powiedział: „Przeżyłem załamania”. Potem on zaczął wyjeżdżać za granicę i miał następne. I teraz on jest... Jeśli Bóg go nie dotknie, jest skończony na całe życie. Więc powiedział: „Nie da się już nic więcej zrobić”. Powiedział: „Będą tacy, którzy będą mówić: ‘To czy tamto, albo to czy tamto, i tak dalej’”. Ale powiedział: „To nie sprawi, że będzie lepiej”. Powiedział: „Tak długo, jak pozwala... wykonuj swoją usługę, pokazuj ludziom, że Bóg cię posłał.” – powiedział – „Wtedy to załatwi sprawę, po prostu pozwól na to”. Powiedział: „Jeśli... jeśli tego nie zrobią” – powiedział – „jeśli tego nie zrobią...”. Powiedział... Kazał mi tam obiecać, z moimi rękami w jego, powiedział: „Nie rób tego więcej, bracie Branham. Pamiętaj, zostałem ostrzeżony przez Pana, aby ci powiedzieć, że będziesz następny w kolejności po mnie (widzicie?), jeśli będziesz tak dalej robił, zacznij tak robić [jak ci powiedziałem – tł.]”.

A ja powiedziałem: „Dobrze, bracie”. Nie mówcie tego mojej żonie. Ona – ona ma Billy’ego i innych porostawianych wszędzie, i Leo, i Gene, i ich wszystkich, jeśli zobaczą, że jestem choć trochę zmęczony, cóż, wtedy mają mnie zabrać z podium, czy tego chcę, czy nie. I ona, kiedy widzi, jak zataczam się na podium, to zaczyna płakać i ciągle płacze. Więc my... Tyle można zrobić, wiecie, i więcej się nie da, to wszystko.

⁴ Pamiętam, jak pewnego razu Paul Rader... Ilu go znało? Oczywiście, Paul Rader był wielkim człowiekiem Bożym. Pewnego razu opowiedział, że jechał pociągiem i powiedział, że był z innym człowiekiem, i że ten człowiek próbował się na nim odegrać za to, że tej nocy spał w wagonie sypialnym. Powiedział, że następnego ranka, w czasie śniadania, grupa usługujących jechała gdzieś na konferencję. Więc ten człowiek usiadł tuż obok Paula i powiedział: „Cóż, chwała Bogu” – powiedział. „Zeszłej nocy siedziałem w przedziale dla siedzących” – i powiedział – „zaoszczędziłem dla Pana trochę pieniędzy”.

Paul odpowiedział: „Chwała Bogu, ja wsiadłem do wagonu sypialnego i uratowałem człowieka dla Pana”. Więc teraz, czym On jest bardziej

zainteresowany, Swoimi pieniędzmi czy Swoim człowiekiem? Swoim człowiekiem, zawsze. Cieszymy się z tego.

⁵ A więc, wczoraj wieczorem przeżyłem wspaniały czas, tak myślę. I kiedy wychodziłem, to ciągnięcie ludzi, Ducha Świętego, On spadł wprost pomiędzy ludzi i zaczął podawać rozeznawanie na zgromadzeniu. Jakże chwalebne to było. Zobaczcie, i dla mnie to sprawiło, że w tym zgromadzeniu pomodlono się za wszystkich. Rozumiecie, rozumiecie? Otóż, zapytałem: „Ilu jest tutaj...”. Otóż, Bóg obiecał, że to zrobi. Otóż, to jest Jego Słowo, prawda? Otóż, Bóg dotrzymuje Słowa, prawda? Wtedy powiedziałem: „Otóż, ilu tu jest wierzących, niech podniosą ręce”. Wszyscy podnieśli ręce. Powiedziałem: „Otóż, połóżcie ręce na siebie nawzajem. Otóż, w Biblii jest napisane: *Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą*. Potem modliliśmy się za wszystkich, jednocząc ręce dla Królestwa Bożego. Ojej, dla mnie to jest po prostu doskonałe. Rozumiecie?

⁶ Byłem dzisiaj na stacji benzynowej, gdzieś tutaj, i wyszedł miły człowiek, spojrzął na mnie i powiedział: „Ty jesteś brat Branham”.

Odpowiedziałem: „Tak”. To było około mili stąd, coś koło tego.

I on powiedział – powiedział: „Jestem brat Roberts”, i powiedział: „Moja matka została uzdrowiona z problemów z sercem, kiedy byłeś tam w kościele Zborów Bożych”. Powiedział: „Jest bardzo przeziębiona”, i powiedział: „Od czasu, gdy została wywołana, nie miała ani razu problemu z sercem, żadnego (widzicie?), ani razu”. I powiedział: „Jest bardzo przeziębiona”, i powiedział: „Gdyby wiedziała, że cię tu spotkam i gdyby wiedziała, że pomodlisz się za nią” – powiedział – „ona przyszłaby dziś wieczór na zgromadzenie”.

Powiedział: „Chce spróbować przyjść w niedzielę wieczorem, jeśli to możliwe”. Prawdopodobnie należy do innego kościoła, ale została uzdrowiona tutaj. Więc cieszymy się z tego.

⁷ I cały czas napływają świadectwa różnych osób. I spotykam ludzi, którzy zostali uzdrowieni w 1946 i 47 roku, kiedy tu byliśmy, dawno temu, i nadal żyją, od tamtej pory nie mają żadnych problemów. Była gdzieś taka pani; właśnie dostałem od niej list, chyba dzisiaj. Przyszła tu, do kościoła, jak sądzę, dziś wieczorem. Ona przyszła... Została uzdrowiona tutaj, kiedy byłem tutaj w 46 lub 47 roku, jakoś tak, z raka. A później nabawiła się wielkiego guza. I guz był tak duży, że musieli ją wszędzie transportować, gdziekolwiek. I był za duży na operację. Więc przywieźli ją do Jeffersonville. I byłem tam w małej kaplicy przez jedną noc, a jakiś człowiek położył ją w kącie i powiedział, że... że ja... Przechodziła tamtędy kilka tygodni temu i pokazała mi, co się stało. Była tak gruba, że aż niektórzy diakoni i powiernicy kościoła... Chciała, by się za nią modlono, a ja w kaplicy czasami nie modłę się za ludzi inaczej, jak tylko

wstając w niedzielę rano, kiedy tam jestem. Nie bywam tam zbyt często. Przenieśli ją i położyli na ziemi, z tyłu za miejscem, z którego wychodziłem. I przechodząc obok, Duch Święty sprawił, że spojrzałem w bok, sprawił, że spojrzałem w bok i zobaczyłem ją. Opowiedziałem jej o tym, położyłem na nią rękę, a ona jest normalna tak samo jak każdy inny człowiek.

⁸ I dostałem od niej list. Ciekawe, czy ta pani jest tu dziś wieczorem i zechciałaby podnieść rękę. Była w kościele poprzedniej nocy. Ona i jej mąż, są tutaj. Wydaje mi się, że on przyjechał przyczepą kempingową i zatrzymał się niedawno przed moim domem i – i rozmawiał ze mną. I wydaje mi się, że ona powiedziała, iż dowiedziała się – będąc przyjaciółką matki brata Merciera, czy coś takiego; mówiła mi o tym w liście. I pomyślałem, że może ona tu będzie. List był napisany w zeszłym tygodniu. Ale ja... Co? W prawym skrzydle są ci ludzie, któryś z nich, brat Mercier, albo brat Goad, to powiedział. Ta pani jest w prawym skrzydle, ta która miała dużego guza, była w domu i została uzdrowiona. Jeśli ona jest gdzieś tam w prawym skrzydle, to może zechce przyjść tutaj i pozwoli ludziom zobaczyć, co Bóg może uczynić dla kogoś, kto naprawdę – naprawdę został uzdrowiony, kiedy była tak gruba, że trzeba ją było wszędzie wozić. Czy to... Nie ma jej tam? Musieli po prostu wyjść. Brat Goad powiedział, że siedzieli tam jakiś czas temu. Jeśli ich zobaczycie, chciałbym, żeby złożyła świadectwo. Tak samo chuda jak ja. A ona była *o taka*, z guzem z wystającym guzem. I jak Pan... Gdybyśmy tylko...

Otóż, spójrzcie, otóż, co ja mówiłem o Bogu? On będzie miał... Jeśli ktoś inny z tak dużym guzem zachowa się tak samo jak ona, to Bóg musi postąpić tak samo wobec niego, jak wobec niej. Jeśli tego nie zrobi, On – On popełnił błąd, kiedy ją uzdrowił. Rozumiecie? Bóg nie może się pomylić. Więc to, co uczynił dla jednego, musi uczynić dla drugiego. Otóż, jest tylko jeden wymóg. Jeśli będziesz miał taką samą, prostą wiarę, to wszystko.

⁹ Pewna kobieta, gdzieś tutaj, w miejscu zwanym Eureka; wydaje mi się, że to jest Eureka w Kalifornii. Przyjechałem tam wiele lat temu i nigdy nikogo nie widziałem; nie można jej było nawet ruszyć z łóżka. Cóż, jej biedna głowa, do tego stopnia była opuchnięta... Wybaczcie, siostry, że się tak wyrażę. Piersi tej kobiety odstawały *o tak* (rozumiecie?), od tego, że była opuchnięta z powodu tego guza. Jej mąż jeździł taksówką. I powiedziałem: „Bracie, nie rozumiem, jak...”. Moja wiara nawet sama się załamała, gdy na to popatrzyłem. I zapytałem: „Czy był u was lekarz?”.

On odpowiedział: „Nie wierzymy w lekarzy”. No dobrze. Powiedział: „Jeśli umrze, to umrze. Ale my ufamy Bogu”.

Powiedziałem: „W porządku, to naprawdę jest wiara”.

Powiedział: „Jedyne, co chcę, żebyś zrobił, to wszedł tam, położył ręce na moją żonę i pomodlił się za nią, bracie Branham, a zostanie uzdrowiona”. Och! Muszę przyznać, że on miał trochę więcej wiary niż ja. To prawda. Ja dopiero zaczynałem; byłem około roku... Nic takiego jeszcze nie widziałem. I poszedłem, i położyłem ręce na tej kobiecie, i wiecie co? To jest jej relacja z listu. Ona może tu teraz być. Jej bok otworzył się i wylały się z niego litry wody. Wyzdrowiała i teraz waży sto parę funtów, sto pięć, sto dziesięć funtów [ok. 50 kg – tł.]. Nie tylko sama wykonuje swoją pracę, ale i pracę wszystkich sąsiadów. Więc... Chodzi na prawo i na lewo do wszystkich z ulicy, zajmuje się dziećmi, pierze im i tym podobne rzeczy. Po prostu chodzi...

¹⁰ Otóż, jeżeli ta sama osoba, inna osoba, podejdzie na tej samej podstawie, On musi zrobić to samo. Albo, jeżeli tak się nie stało, to znaczy, że On postąpił źle. Wówczas postąpił źle, gdy uzdrowił tę jedną kobietę i uzdrowił ją w ten sposób, wtedy postąpił źle, gdy ją uzdrowił, jeśli On – jeśli On – jeśli On zrobił, jeśli On nie zrobił tego... Jeśli On – jeśli On – uzdrowił ją, to jeśli On nie uzdrowi ciebie, to postąpił źle wtedy, kiedy uzdrowił pierwszą kobietę, jeśli ty spełnisz te same wymagania wiary, co ona. Opiera się to tylko na jednej rzeczy: „Mogę, jeśli uwierzysz”. To wszystko. Tak więc, zobaczcie, wtedy wszystko się odkłada, bez względu na to, jak bardzo będziemy się wysilać lub co na to nałożymy, to nie to; to odprężenie i wiara. Zobaczcie, ja... Znowu to samo, bracie Roy. Widzisz?

¹¹ Czy czytałeś dla mnie ten fragment Pisma Świętego? Poproszono mnie, abym mówił na temat, albo raczej sam powiedziałem, że będę mówił na temat „Piętna bestii” i „Pieczęci Bożej”. Otóż, jest to wielki temat. I myślę, że może nie uda nam się go zrealizować dziś wieczór, może będziemy musieli przenieść ten temat na jutrzejszy wieczór.

A ci, którzy mają teraz prywatne rozmowy, sądzę, że pan Mercier powiedział, że mamy zacząć o ósmej rano. Otóż, mam prywatne rozmowy, gdzie ludzie chcą zobaczyć wizje i inne rzeczy. To jest to, gdzie wy wszyscy nie dostajecie się (rozumiecie?), tutaj. To jest przez cały dzień również. Rozumiecie? A potem podczas tych prywatnych rozmów... Więc pamiętajcie, ja... ktokolwiek jest pierwszy rano, zaczyna się o ósmej. Otóż, on mi właśnie powiedział kilka minut temu.

¹² Otóż, w związku z tym wielkim tematem, jakim jest Piętno bestii i Pieczęć Boża. Tak wiele o tym słyszeliśmy. To było... Widziałem wykresy, które ciągnęłyby się przez całe to podium na temat piętna bestii i pieczęci Bożej. Ale dla mnie to jest takie proste, to jest taka prosta sprawa, spojrzeć w Słowo i zobaczyć to, że nie wydaje mi się... Mam około trzech lub czterech stron różnych tekstów, które sobie tu wypisałem i do których chciałbym się dziś odnieść. Kiedy myślałem o tym dziś po południu, zapisywałem tu i tam różne

fragmenty Pisma Świętego, i różne strony, abym mógł to odnaleźć, a wy byście mogli to sobie zapisać, jeśli zechcecie.

Otóż, jest to wspaniały temat i uważam, że jest to jeden z najważniejszych tematów, o których należy nauczać. Mieliśmy już kazania ewangeliczne, mieliśmy Boskie uzdrawianie. A teraz, to powinno być – być oparte na drugim przyjsciu Chrystusa, na Jego drugim przyjsciu.

¹³ Bracie Smith, czy to twoja żona? Cóż... jak się masz, siostró Smith? Ja... Ja... Nic dziwnego, że on jest... on jest wspaniałym mężczyzną. Jesteś taką piękną, bogobojną miłą damą jako żona. Być może już kiedyś cię spotkałem. Mówią, że za każdym dobrym mężczyzną stoi dobra żona. To... to bardzo dobrze. Wiem, że moja żona jest... Jeśli jest jakaś zasługa dla rodziny Branhamów, to należy ją przypisać jej, bo to ona... Ale ona jest dziesięć lat młodsza ode mnie i ma śnieżnobiałą głowę, i jest taka, ponieważ stała pomiędzy mną a publicznością, i nie wiem, co bym bez niej zrobił. Bóg z pewnością dał mi wspaniałą żonę. One są cudowne, bracie Smith. Po prostu... Gdyby mógł dać mężczyźnie coś lepszego, zrobiłby to. Tak jest. Racja. Tak jest. Taka jest prawda. „Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego” – mówi najmądrzejszy człowiek, jakiego kiedykolwiek mieliśmy. Myślę, że żona jest czymś najlepszym, co mężczyzna może mieć poza zbawieniem. To prawda. To prawda; jest urocza.

¹⁴ Otóż, zamierzam oprzeć się na Piśmie... Najpierw powiem wam, czym według mnie jest piętno bestii i co według mnie Pismo podaje za piętno bestii. Następnie powiem wam, co według mnie Pismo podaje za Pieczęć Bożą. Wiemy, że te dwie wielkie kwestie zakończą się przez złapanie w dwie wielkie rzeczy; świat jest teraz uchwycony przez te dwie rzeczy: piętno bestii lub Pieczęć Bożą. Niektórzy z nich umieszczają to w przyszłości, inni mówią, że to już było w przeszłości. Ale ja wierzę, że są tylko dwie odpowiedzi na to pytanie. A mianowicie, że Pieczęcią Bożą jest chrzest Duchem Świętym; piętnem bestii jest odrzucenie tego. To są jedyne dwie rzeczy. W miarę jak będziemy przez to przechodzić, będę podawał wam miejsca Piśma, kiedy będziemy przez to przechodzić.

Otóż, jedną z nich jest to, że pamiętajcie, iż wszyscy ludzie na ziemi w ostatecznych dniach albo będą zapieczętowani Pieczęcią Bożą, albo naznaczeni piętnem bestii. I on sprawił, że wszyscy, zarówno biedni, wielcy, niewolnicy, wolni, wszyscy na ziemi otrzymają to piętno, ci, którzy nie mają tej Pieczęci, i których imiona nie są zapisane w Księdze Życia Baranka od założenia świata, od założenia świata, kiedy Baranek został zabity i kiedy ich imiona zostały umieszczone w Księdze Życia Baranka.

¹⁵ Otóż, te dwie wielkie kwestie. Zaczniemy od „Pieczęci Bożej”. Co to jest pieczęć? Po pierwsze, pieczęć w Biblii, w czasach zanim ludzie mieli – byli tak wykształceni jak teraz, zazwyczaj – ich pieczęć była ich podpisem, tak jak my dzisiaj używamy naszego nazwiska. Czasami Rzymianie, a także Żydzi i wczesne kraje wschodnie, mieli pierścień z pieczęcią, którą przybijali na czymś. Jeśli nie mogli podpisać się swoim nazwiskiem, to przybijali pieczęć. Pieczęć oznaczała, że wypowiedź była autentyczna, kiedy nosiła na sobie tę pieczęć. A próba skopiowania tego była karana wysoką grzywną, tak jak teraz byłoby karane podrobienie czeku, czyjś nazwiska na czeku. Próba podrobienia tej pieczęci była karana najwyższą grzywną. I zazwyczaj człowiek nosił ją, miał swoją pieczęć, nosił ją z tyłu nadgarstka, albo – albo na pierścieniu. I pieczętował nią zamiast podpisywać się swoim nazwiskiem. To miało pokazać, że – że to było – że on to zapieczętował.

¹⁶ Teraz. Otóż, zgodnie z tym, co jest napisane w Ewangelii św. Mateusza, w 24. rozdziale i 24. wersecie, Jezus powiedział, że w dniach ostatecznych te dwa duchy, ten – ci, którzy zostali zapieczętowani przez Boga, i ci, którzy zostaną naznaczeni przez bestię, antychrysta, będą tak blisko siebie, że mogliby zwieść samych wybranych, gdyby to było możliwe. Rozumiecie? Będą oni tak bardzo podobni do siebie. Otóż, niektórzy ludzie mówią: „Cóż, komunizm jest piętmem bestii”. Mylą się. Komunizm nie jest piętmem bestii, a jednak jest, ale nie dojdzie do głowy. Piętno bestii jest natury religijnej, bardzo religijnej, tak przebiegłej i podstępnej, że zwiódłoby to wybranych, gdyby to było możliwe, tak blisko, że zwiódłoby to wybranych, gdyby to było możliwe. Oczywiście, oni...

Billy Graham powiedział nie tak dawno temu; słyszałem go kilka niedziel temu w swym radiu, gdy tu jechałem. Kiedy głosił, powiedział: „Tyle się słyszy o papierosach i Viceroyach [marka papierosów – tł.], czy jak to tam było, i „końcówkach tych papierosów, i ogniu na końcu papierosa, i tym podobnych rzeczach”. Powiedział: „Człowiek, który w ogóle paliłby, je jest głupcem”. I myślę, że ma rację. Powiedział, że oni nawet zdobyli tak wielki rozgłos dzięki takim rzeczom, że aż diabeł zwiódł wybranych. Nie wierzę, że brat Graham miał na myśli to właśnie w taki akurat sposób, ponieważ wybrani nie zostaną zwiedzeni. Nie, oni nie będą zwiedzeni. Oni zostali wybrani przez Boga i nie będą zwiedzeni.

Więc, ale Jezus powiedział, że to będzie bardzo blisko siebie. Tak blisko siebie. Otóż, pamiętajcie, że byłoby to tak blisko, że wybrani mogliby zostać zwiedzeni, gdyby to było możliwe.

¹⁷ Otóż, chcemy się dowiedzieć, skąd one pochodzą. Gdzie to wszystko się zaczęło? Jak już wam mówiłem, każdy kult i każda religia zaczęły się w Księdze Rodzaju, wszystko, co mamy. Zbory Boże zaczęły się w Księdze

Rodzaju. Baptyści zaczęli się w Księdze Rodzaju. Mogę to udowodnić. Tak. Każdy kult, nawet ten, który mamy, mogę to udowodnić, ma swój początek w Księdze Rodzaju. To prawda. Przeszukajcie Księgę Rodzaju, a potem resztę, zobaczycie, jaki to jest rodzaj ziarna, zobaczycie, dokąd to zmierza. Rozumiecie? I obserwujcie to, a to się rozejdzie po całej Biblii. Dokładnie.

Oba zaczynają się w Księdze Rodzaju. I dowiadujemy się, że Księga Rodzaju jest rozdziałem nasienia.

¹⁸ Otóż, dowiadujemy się, że pierwsze naznaczenie istoty ludzkiej zaczęło się w Księdze Rodzaju, w Księdze Rodzaju 4:15. Bóg nazaczył Kaina. To tam zostało nałożone pierwsze piętno bestii, zostało nałożone na Kaina; on jest początkiem tego. Otóż, ktoś powie: „Kain ma piętno bestii?”. Dobrze, zobaczymy.

Otóż, on powiedział: „Potomstwo twoje zmiądzzy głowę węża, a jego głowa zmiądzzy piętę twoją”. Spójrzmy na rodowód Kaina. Gdy Kain szedł dalej, stawał się naukowcem, mądrym człowiekiem, wielkim człowiekiem, i tak dalej. Ale nasienie Seta, gdy przyszło, stało się chłopami, pasterzami owiec, rolnikami. Więc widzicie, jest... Otóż, patrzcie, w Biblii jest napisane: „Wprowadzę nieprzyjaźń (Bóg to uczynił) między potomstwo twoje a potomstwo węża”. Otóż, więc... Otóż, bracia usługujący, zachowajcie spokój przez chwilę. Wiem, że zawsze dostaję od nich po głowie za to. Ale w Biblii jest napisane, że wąż miał nasienie. To załatwia sprawę. Nasienie węża, niech będzie jak chcecie, my się od tego powstrzymamy; ja też mam swój własny pogląd na to. Ale oni... ale niech... Niech będzie jakkolwiek, w Księdze Rodzaju 1, w pierwszej Księdze Rodzaju, w Biblii jest napisane, że wąż miał nasienie.

A więc pamiętajcie, że wąż nie był na początku wężem, gadem. Był najbliższym istocie ludzkiej. Nauka przez tysiące lat próbowała znaleźć to brakujące ogniwo między człowiekiem a zwierzęciem. Najbliżej, do czego mogą dojść, jest szympan. Ale nie mogą przejść od szympansa do człowieka. Dlaczego? To był wąż. Otóż, zauważcie w Księdze Rodzaju 3:1: „Zwierzę – wąż był najbardziej przebiegły ze wszystkich zwierząt polnych”. Zwierzę, nie gad. Był bardziej podobny do człowieka. Wyglądał jak człowiek. Był tym brakującym ogniwem pomiędzy nimi, bo to jest jedyna droga. Nasienie człowieka nie połączy się z nasieniem zwierzęcia. Ale ten gość był tym jedynym, którego diabeł mógł użyć, ponieważ znajdował się pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. A genealogie...

¹⁹ Wierzę w ewolucję. Pierwszą rzeczą, jaka mogła się pojawić, kiedy nie było nic poza zwykłym chaosem, była erupcja wulkaniczna. Wiecie, Bóg jest wielkim Budowniczym. Wierzycie w to? Wielki budowniczy zawsze rozkłada wszystkie swoje rzeczy, kiedy buduje swoje sekcje. Bóg, kiedy poruszał

ziemią, tworząc wapń, potas, ropę naftową, i tak dalej, kładł na ziemi nasze ciała, materiał, z którego jesteśmy zbudowani. I wielki Duch Święty wyszedł od Boga, aby unosić się jak kwoka nad swoim potomstwem. I Jego... Załóżmy, że On miał skrzydła. Nie miał, ale wyobraźmy sobie, że On miał skrzydła jak – jak kwoka nad potomstwem. Zaczął wysiadywać nad ziemią. I widzę, jak wapń spływa w dół, miesza się z wilgocią i potasem. I wychodzi mały kwiat wielkanocny. I słyszę, jak On mówi: „Chodź tu, Ojcze, i spójrz na to”.

„Bardzo dobrze, wysiaduj dalej”.

Po chwili wylęga się jeszcze więcej. Następne były prawdopodobnie kwiaty i roślinność, a z prochu ziemi wyfrunęły ptaki. Potem pojawiło się życie zwierzęce i coraz wyższe życie, wyższe życie, wyższe życie, wyższe życie, aż w końcu pojawił się człowiek na obraz Boży. Dziwne, że coś nie powstało wyżej, prawda? Nie może być wyżej; to był obraz Boga. Więc jak to... Ewolucja doprowadziła do tego właśnie w ten sposób. Ale nie mogą krzyżować się i tworzyć czegoś wyższego, Bóg powiedział, że każde nasienie wyda swój rodzaj. Otóż, w tym pojawia się teraz człowiek.

²⁰ Otóż, grzech nie zaczął się na ziemi. Zaczął się w niebie, a szatan został wyrzucony z nieba i przyszedł na ziemię. Nie było nic innego, do czego on mógłby się dostać. Zwierzęta byłyby zbyt daleko od niego, nasiona nie mieszałyby się, więc musiał wejść w węża, który był istotą bardziej podobną do człowieka. A kiedy Bóg przeklął go i położył na jego brzuchu, zmienił w nim każdą kość. Nauka próbuje wykopać kości i to... Cóż, to jest ukryte w tajemnicach Bożych, i odsłoni się przed każdym, kto będzie chciał o tym wiedzieć, na pewno. Jest...

Otóż, patrzcie, on był najbardziej wyrafinowany, najbardziej przebiegły, sprytny, mądry, mądrzejszy niż zwierzę. Był tuż obok człowieka (rozumiecie?), najbardziej wyrafinowany ze wszystkich zwierząt polnych.

A teraz, pamiętajcie, że Kain otrzymał piętno. I teraz ktoś powie: „Szatan nie mógł być tym wężem”. Jeśli pójdziesz teraz ze mną do II Listu do Koryntian 11:14, to w Biblii jest napisane, że on przemienił się w anioła światłości. Ty po prostu nie doceniasz szatana, to wszystko. Rozumiesz? Tak. On przemienił się w anioła światłości. Jeśli mógł stać się taką istotą, to dlaczego nie mógł stać się zwierzęciem, następnym po człowieku?

²¹ Otóż, dowiadujemy się, że ponieważ Kain posłuchał wroga, to co się stało? Stał się pierwszym mordercą. Stał się pierwszym, który zazdrościł na ziemi. Powiedzcie mi, gdzie ta czysta linia od Boga do Adama... To jest jedyne połączenie. Adam był synem Bożym. W Biblii tak jest napisane. Więc skąd się wzięła ta zazdrość? Skąd się wziął ten morderca? Skąd pochodzi ten cały

rodzaj ducha? Z Adama? Niemożliwe. Pochodzi od szatana. Właśnie stamtąd to pochodzi.

Otóż, dowiadujemy się, że był on pierwszym mordercą. I był pierwszym, który był zazdrosny. Lucyfer był zazdrosny o Michała, sprowadził to na ziemię i przeniósł na człowieka. A szatan... Kain, przyjmując to zło, przyjął pierwsze piętno. Bóg go nazaczył. Nikt nie mógł go zabić, zostawcie go w spokoju. Ale pamiętajcie, on... jak tylko go nazaczył, on wyszedł z Bożej Obecności. Zachowajcie to teraz w pamięci.

Och, nie mamy czasu, aby to naprawdę dokładnie przestudiować, ponieważ, bracie, moglibyśmy kopać w tym miejscu przez sześć miesięcy (rozumiecie?), i nawet nie dotknęlibyśmy tego choćby z wierzchu. Rozumiecie?

²² Zauważcie, on odszedł od obecności Bożej, gdy został nazaczony, poszedł do ziemi Nod i wziął sobie żonę. To jest przedobraz kościoła: odchodzi od Boga i bierze sobie żonę z tego świata. Widzicie? Spójrzcie na to. Wspaniałe. Otóż, musimy się szybko przenieść, aby nie zabierać zbyt wiele czasu.

Otóż, dowiadujemy się, że wtedy Abel, brat Kaina, Kain zabił Abła. I Bóg dał Adamowi innego syna zamiast Abła, który miał na imię Set. I był to znak, znak od Boga śmierci i zmartwychwstania. Set więc wcale nie poszedł do ziemi Nod po żonę; Bóg dał mu żonę. Ale Kain, z piętnem bestii na sobie, poszedł i wziął sobie żonę z ziemi Nod, a Set pojął żonę wybraną przez Boga. Doskonały przedobraz dzisiejszego kościoła denominacyjnego, który wychodzi i bierze cokolwiek. Ale prawdziwy kościół Boga żywego, ciało Chrystusa, bierze tylko to, co Duch Święty zapieczętuje: to jest doskonałe. Bóg to ustanowił w tym kościele.

²³ Przez co przyszedł ten znak? Przez co kościoły zostały naznaczone? Czym był ten znak? Wiemy, że Kain miał piętno. Więc jaki był znak zmartwychwstania? To jest to, co dzisiaj jest znakiem kościoła, znakiem Ducha Świętego, że Chrystus nie umarł, ale powstał z martwych i został przyjęty do kościoła. Zobaczcie, pieczętowanie Jego kościoła, tam zaczyna się właśnie od tych dwóch – dwóch chłopców, tam w ogrodzie Eden, tuż poza ogrodem.

Piętno bestii... Wędrowiec, uciekinier, nie wie, dokąd zmierza, nie wie, gdzie jest – gdzie on – co wie, nie wie, czego chce. On jest uciekinierem.

²⁴ Ale Set pozostał w domu. I był ze swoim ojcem. I Bóg dał mu żonę. Tak zaczyna się rodowód. I jeśli chcielibyście to kiedyś sprawdzić... Lepiej zostawię to w spokoju. Po prostu lubię wam to udowodniać bez przerwy. Tak.

To prawda, od tego się zaczęło. Niektórzy ludzie myślą, że zerwali jabłka w ogrodzie Eden, zjedli kilka jabłek. Wiemy, że to był pierwszy grzech. Och, bracie. Pozwólcie, że wam powiem; nie mówię tego dla żartu; to nie miejsce na żarty: ale jeśli jedzenie jabłek powoduje, że kobiety uświadamiają sobie, że są nagie, to lepiej dajmy im te jabłka jeszcze raz. Myślę, że tak byłoby dobrze. Myślę, że tak powinniśmy zrobić.

To nie były jabłka, wszyscy o tym wiemy. Nie, zdajemy sobie sprawę, w mieszanej publiczności, co to było. I widzimy, co to spowodowało. Otóż, dowiadujemy się, że to było...

²⁵ Piętno jest rozróżnieniem. On robi różnicę; oddziela coś. Ale jak... Można powiedzieć, że piętno to jest tak, jakby dostać ujemny punkt. Ale w ogóle nie można tego samego powiedzieć o pieczęci, że ktoś dostał ujemny punkt. I pieczęć jest znakiem własności. Piętno jest rozróżnieniem. I kościół jest zapieczętowany przez Ducha Świętego, co wskazuje na własność; Bóg jest właścicielem kościoła. Ale piętnem bestii jest wyrzutek, banita, który odmówił przyjęcia i podążania Bożą drogą.

Kain, gdy tylko został naznaczony, został odprawiony. Rozumiemy to. Abel umarł, a Set powstał, by zająć jego miejsce, to było znakiem zmartwychwstania. W porządku.

²⁶ Dowiadujemy się, że te dwa znamiona, piętno i pieczęć mają swój początek w Księdze Rodzaju, a następnie przechodzą przez całą Biblię i kończą się w Objawieniu. Mamy też tutaj fragment Pisma o tym, że zaczęło się to w Księdze Rodzaju, a kończy w Objawieniu; to zawsze było w takiej czy innej formie, pojawiało się.

Tak jak poprzedniego wieczoru głosiłem o ofiarowaniu krwi, o ofierze krwi. O Babilonie jest mowa w Księdze Rodzaju, w pierwszej Księdze Biblii. O Babilonie mówi się w środku Biblii, o Babilonie mówi się w ostatniej części Biblii. Zaczyna się w Księdze Rodzaju, przechodzi do Objawienia. Wszystko się zaczyna – te dwa duchy...

²⁷ Spójrzmy tutaj, my... zastanówmy się przez chwilę. Nawet w arce był gołąb i kruk. Jeden – oba ptaki, oba potrafiły latać, oba... Wiecie, że kruk jest obłudnikiem. On jest, on jest po prostu brudnym obłudnikiem. Kruk może siedzieć na starym, zdechłym koniu, jeść, skrzeczeć, machać skrzydłami i mieć niezłą uciechę. Ten biedny gołąbek nie może się do tego zbliżyć. Dlaczego? Bo nie ma żółci. Widzicie? Nie mógłby tego strawić. Gdyby to zjadł, zdechłby. Ale kruk może tam siedzieć i jeść zdechłego konia przez pół dnia, wyjść na pole, wrócić do domu i zjeść na obiad pszenicę, z krukiem – z gołębiem. On jest starym obłudnikiem, to wszystko. Czy kiedykolwiek zauważyliście, że gołąb nie ma żółci goryczy? Nie ma jej również nikt, kto został ochrzczony Duchem

Świętym. Cała gorycz zniknęła. Oba ptaki były w tej samej arce, tak jak obłudnik i prawdziwy wierzący w tym samym kościele, tej samej denominacji, siedząc razem, siedząc razem w tej samej ławce.

²⁸ Chciałbym, abyście zauważyli jeszcze jedną rzecz. Lubię rozmawiać o przyrodzie. Gołąb, czy wiecie, że nie zobaczycie gołębia podczas kąpeli? Dlaczego? On nie musi [się kąpać – tł.]. On ma w sobie olej, który przenika przez jego pióra i utrzymuje go w czystości przez cały czas. Tak właśnie wygląda prawdziwy kościół; nie musi się kąpać i wracać do *tego czy owego*. Ale ma olej, święty olej wewnątrz każdego wierzącego, który utrzymuje go w czystości od rzeczy tego świata. Och, gdybyśmy mogli kiedyś wygłosić kazanie na temat „Baranek i gołębnica”. Duch Święty wewnątrz wierzącego utrzymuje go w czystości. Nie z zewnątrz, ale od wewnątrz. Amen.

Wielu ludzi mówi: „Muszę się dzisiaj wypowiadać, muszę powiedzieć *tak i tak*, muszę się wypowiadać. Muszę to zrobić”. Ale wiecie, Duch Święty wewnątrz po prostu zarządza tym olejem przez cały czas, odkupienie, utrzymując wierzącego w czystości. „Dlatego nie ma teraz żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy nie postępują według ciała, ale według Ducha”.

²⁹ Jak się do tego dostaniemy? Przez jeden uścisk dłoni? Nie. Przez jeden dokument? Przez jedną denominację? Nie. Ale przez jednego Ducha wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało, wolne od sądu. Bóg już osądził to ciało. Bóg osądził je na Golgocie; nie będzie musiało być więcej osądzane. „Kto słucha Słowa Mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie Wieczne”. Nie ma dwóch form Życia Wiecznego, jest tylko jedna. „Ma Życie Wieczne i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do Życia”. „Gdy ujrzę krew, ominę, ominę was”. Och, to sprawia, że czuję się religijnie.

Dlaczego? Wolny od grzechu. Właśnie tak. Ten, kto narodził się z Boga, nie popełnia grzechu, nie może grzeszyć. Nasienie Boże pozostaje w nim, nie może grzeszyć. Nie można być cały czas pod ofiarą za grzech, a potem być grzesznikiem, nie można. Nigdy nie zobaczycie świętego grzesznika. Nigdy nie zobaczycie całego czarnego i całego białego ptaka jednocześnie, ani pijanego i trzeźwego człowieka jednocześnie. Nie. Jesteś albo grzesznikiem, albo świętym, to wszystko. A jeśli jesteś w Chrystusie, to przez cały dzień ofiara Krwi Przebłagalnej woła: „Ojczy, przebacz im, oni nie wiedzą, co czynią”. Och, wtedy możesz być spokojny. Amen, podoba mi się to. Jak piękne, Duch Święty, który nas pieczętuje.

³⁰ Zauważmy, kruk, gołąb. Zauważmy, od Kaina i Abła. Nie było nic na świecie poza Judaszem i Jezusem. Z pewnością. Popatrzmy na dym. Gdy Kain zabił Abła na ołtarzu, Kain... Jeśli sprawiedliwość jest wszystkim, czego Bóg

wymaga, albo bycie fundamentalnym... To właśnie zawsze mówiłem o dwóch klasach ludzi. Spotykam fundamentalistów i zielonoświątkowców. Fundamentalisci zobaczyli swoją pozycję na podstawie tego, co się nauczyli; wiedzą, na czym stoją, ale nie mają wiary. Zielonoświątkowcy mają wiarę, ale nie wiedzą, kim są. Widzicie? Tak jak mówiłem, ktoś ma pieniądze w banku, ale nie potrafi wypisać czeku. Inny wypisuje czek, a nie ma pieniędzy w banku. Trzeba ich zebrać razem.

Widzimy, że zielonoświątkowcy to ci, którzy mają wiarę. Wierzą, ale... Są pełni ognia. Są pełni Ducha Świętego, ale nie wiedzą, jak ustabilizować się w tym Słowie i powiedzieć: „Tak mówi Pan”. Wypuszczą to wszystko w powietrze przez gwizdek, z krzykiem, wrzaskiem i bieganiem. Gdyby potrafili to zahamować w sobie, zobaczylibyście kościół, który stanąłby na swoich nogach w mocy i chwale. Byłaby po nim napisana Księga Dziejów.

Otóż, zauważcie... Tak, nie chodziło mi o to, że oni... Oni przyjmują to w radości, zamiast w mocy, w wierze. Trzeba to przytrzymać i wierzyć w to. To jest Słowo Boże, trwać przy nim.

³¹ Spójrzcie na Kaina, przyszedł i złożył ofiarę, zbudował ołtarz, należał do kościoła, należał do jakiejś denominacji, klęczał przy ołtarzu i modlił się, czcił Boga, oddawał dziesięcinę. Jeśli to wszystko, czego wymaga Bóg, to Kain był tak samo usprawiedliwiony jak Abel. Ale widzicie, cały sekret tkwił w objawieniu. W tym tkwi problem; ludzie nie rozumieją, że cały kościół Boga żywego jest zbudowany na duchowym objawieniu Chrystusa. Jezus powiedział to w Ewangelii św. Mateusza 16. „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza: nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec Mój, który jest w niebie. A tyś jest Szymon, na tej skale zbuduję Kościół Mój”. Kiedy duchowe objawienie Jezusa Chrystusa... A On jest Słowem. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”. A kiedy to Słowo wchodzi w ciebie, jest ostrzejsze niż miecz obosieczny, rozróżnia nawet myśli i zamiary serca. To jest Słowo, które wchodzi. Objawienie każdego Słowa Bożego jest prawdziwe. Zawieś swoją duszę na jakiegokolwiek jego części: objawienie.

Och, lubię te rzeczy. Myślę, że to ustawia kościół w taki sposób, że można by mieć usługę uzdrawiania. Widzicie? Bóg tak powiedział; to załatwia sprawę; to jest – to wszystko. Bóg tak powiedział; po prostu trzymajcie się tego.

³² Otóż... Ale jak – w tamtych czasach nie było Biblii, więc musiała ona zostać objawiona Ablowi. W Liście do Hebrajczyków 11 jest napisane: „Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę doskonalszą niż Kain”, co świadczy o nim, że był sprawiedliwy.

Otóż, Kain powiedział: „Pewnie moja matka zjadła trochę jabłek i musiała się ubrać”. Ale Abel wiedział, że to była krew, życie. Stało się coś złego. I ofiarował krew baranka.

Widzę go, jak przychodzi z tym małym barankiem... Och, ołtarz szatana był o wiele piękniejszy od ołtarza Abła. Miał owoce i kwiaty, i wszystko ładne.

Ale to... to jest to, co próbuję powiedzieć kościołowi. Siostró, nie musisz nosić *manicure*, nie musisz się upiększać i nosić sukienki jak inna pani, aby być w porządku wobec Boga. Nie musisz mieć kościoła, w którym ławki kosztują tysiąc dolarów, organy kosztują kilka milionów dolarów i wszystkie te wymyślne rzeczy. To pochodzi z piekła. Tak jest. Mogę to udowodnić na podstawie Biblii. Tak jest.

³³ Kain pomyślał: „Ofiaruję te rzeczy”. Ale wyobrażam sobie, że ofiara Abła nie była taka ładna. Prawdopodobnie w tamtych czasach nie było konopi, więc musiał owinąć winorośl wokół szyi tego małego, starego baranka, zaprowadzić go tam i położyć na skale. Nie miał wtedy lancetu ani noża, więc musiał wziąć kawałek kamienia, odciągnąć jego małą główkę do tyłu i zacząć ciąć jego małą szyję. A gdy zaczął beczeć i kopać, a krew spływała po nim, krwawiąc, wykrwawiając się, umierając na skale...

Co to przedstawiało? Cztery tysiące lat później Baranek Boży został zamordowany na skale wieków, krwawił, beczał, mówił językami, gdy umierał na Golgocie. „O, drogi umierający Baranku, Twoja drogocenna Krew nigdy nie straci swej mocy, dopóki cały odkupiony Kościół Boży nie zostanie zbawiony, aby więcej nie grzeszyć”. Nasze programy edukacyjne, programy denominacyjne nie będą miały znaczenia [Brat Branham pstryknął palcami – wyd.]; będzie potrzebna Krew Jezusa Chrystusa i nic innego, aby to uczynić. Tak.

³⁴ Zobaczcie, jak stamtąd unosi się dym. I pamiętajcie, oto jest, wierzący. Abel umarł na tej samej skale ze swoim barankiem. Każdy wierzący musi zrobić to samo: umrzeć na skale razem ze swoim barankiem. Jagnię nie ma nic poza jednym, a mianowicie wełną. I musi stracić wszystko, co ma. Nie kopie, nie robi hałasu z tego powodu. Bieriecie tego małego gościa i wrzucacie go tam, jak już mówiłem, jagnię jest nieme przed strzyżeniem. Strzygą go. On nie robi z tego powodu awantury. Jedyne, co ma, chętnie traci.

A my mówimy, że jesteśmy chrześcijanami. Pewnego dnia ktoś napisał do mnie liścik i – krótką uwagę, i co zabawne, mam ją tam na dole – napisał: „Mam prawo; jestem obywatelem Ameryki; noszę ubrania, jakie chcę”. Proszę bardzo, to jest w porządku. To pokazuje, że jesteś kozłem. Tak jest. Po prostu idź i noś je, jeśli chcesz. Ale pamiętaj, jeśli jesteś barankiem, masz do tego prawo, ale tracisz swoje prawa dla Chrystusa. Mam prawo upić się dziś

wieczorem; jestem obywatelem amerykańskim. Mam prawo palić papierosy; jestem obywatelem amerykańskim. Ty też masz, ale my tracimy nasze prawa. Ogólcie się z tych rzeczy. Zachowujcie się jak dżentelmeni, jak damy, tak się ubierajcie, tak się zachowujcie i tak żyjcie. Straćcie swoje prawa.

³⁵ Spójrzcie na dym unoszący się z ołtarza, wejdźcie na górę i uciszcie się na Golgocie. Jak Kain zabił Abła na ołtarzu, tak Judasz zabił Jezusa na ołtarzu. W porządku.

Zauważcie jeszcze raz, widzicie tylko trzy krzyże, prawda? Tam były cztery, cztery krzyże. Jezus był pośrodku, łotr po jednej stronie i łotr po drugiej, a Judasz powiesił się na drzewie dzikiej figi. I Jezus też wisi na drzewie. „Przeklęty jest ten, kto zawisł na drzewie”. I On stał się przekleństwem za nas. Judasz był na takim samym krzyżu jak On, bo był na drzewie. Jezus był na takim samym drzewie jak Judasz. „Przeklęty jest ten, kto wisi na drzewie”.

Patrzcie tutaj. Tam był Syn Boży: Bóg, który się objawił, zstąpił z nieba, powrócił do nieba, zabierając ze sobą skruszonego grzesznika. I był Judasz, syn zatracenia, przybyły z piekła, powracający z powrotem do piekła, zabierający ze sobą niepokutującego grzesznika, powracający ponownie. Och, to jest piękne.

Tak jak Bóg otworzył bok Adama w ogrodzie i wyjął z niego część, aby uczynić z niego oblubienicę, tak Bóg otworzył bok Jezusa na Golgocie i wyjął z Jego boku Oblubienicę. Och, to jest piękne. Na krzyżu, jak to jest i jak te dwa duchy, jak one przychodzą przez Kaina, Abła: kruk, gołąbica.

I spójrzmy jeszcze raz, Kain, kiedy poszedł do ziemi Nod, wziął sobie żonę. I dowiadujemy się, że ta żona... Mam tam zapisany fragment Pisma; nie będę się w to zagłębiał w tej chwili.

³⁶ Spójrzcie na Izrael. Izrael, gdy wyszedł stamtąd, jak dwie winorośle, widzimy, jak rośnie w górę. Zawsze tak było. Spójrzcie, oto Izrael w drodze do ziemi obiecanej, tak jak kościół jest dzisiaj. Kogo spotkał? Spotkał Moaba. I on posłał do swego brata i powiedział: „Czy możemy przejść przez twoją ziemię? Jeśli nasze bydło skubnie nieco trawy, zapłacimy za to. Jeśli napije się wody, zapłacimy za to”. A on odmówił.

Teraz spójrzcie. Izrael, mała gromadka międzydenominacyjnych ludzi, przemierzała kraj, nie mając gdzie się osiedlić, ale była w drodze do domu. Moab był osiedlony wśród dygnitarzy, zaliczany do narodów świata.

³⁷ Zauważcie, co się stało. Izrael miał czystą krew. Pamiętacie, jak Balaam próbował wżenić się w taki sposób i musiał wyrzucić te kobiety i wszystko. Nauczanie Balaama, nauka Balaama...

Zauważcie, że Moab wierzył w tego samego Boga, w którego wierzył Izrael. Bo co to było? Kolejna nieślubna żona, dziecko Lota z jego córki. Dokładnie tak jak nienarodzone kościoły dzisiaj, kościół naturalny jest kościołem światowym pełniącym duchowe cudzołóstwo ze światem i nie żyjącym prawdziwie dla Boga. Bardzo piękny przedobraz...

³⁸ Zauważcie, fundamentalnie rzecz ujmując... Otóż, fundamentalny bracie, nie jestem... Nie chcę cię szczytać zbyt mocno, ale chcę, żebyś to poczuł. Zauważcie, że przyszedł tu biskup Balaam. Przyszedł tam, a król powiedział: „Idź i przeklnij ten lud”. Powiedział: „Nie chcę ich tutaj; nie mogą tu robić żadnych uzdrowieniowych zgromadzeń. Ciągłe mówią o tych uzdrowieniach”, i powiedział: „Mają tam tego miedzianego węża, na którego wszyscy patrzą i zdrowieją. I mówią, że jedzą mannę z nieba, ja nic takiego nie widziałem. I to jest stek bzdur”. I powiedział: „Chcę, żebyś poszedł tam i przeklął ich. Nie chcemy, żeby takie rzeczy namieszały w naszych denominacjach. Więc trzymaj ich z dala od nas”.

Zauważcie, że był tak samo fundamentalny jak Izrael. Zbudował siedem ołtarzy, siedem ofiar, siedem baranów, dokładnie tak, jak robili to w obozie Izraela (rozumiecie?), te same ofiary. Ale to, czego Balaam nie dostrzegł, to ta uderzona skała, ten miedziany wąż, okrzyk w obozie, okrzyk Króla. Nie dostrzegł tego Słupa Ognia, który szedł przed nimi.

³⁹ Tak właśnie jest dzisiaj. Ktoś powie: „Należysz do tych zielonoświątkowców. Oni są bandą świętoszków”. Kiedyś tak było, ale już nie jest. Ale oni należą do nich, ale nie dostrzegli tego Słupa Ognia. Otóż, aby mogli być pewni, że Go zobaczą, mamy Jego zdjęcie potwierdzone naukowo. Amen. Tak. Nie dostrzegli Słupa Ognia, okrzyku w obozie, że wśród nas jest Król (Amen.), Król Jezus. Nie dostrzegli tego. On nie dostrzegł tego krwawego odkupienia. Ktoś powie: „Znam zielonoświątkowca, który uciekł z żoną innego mężczyzny”. Wiem, że baptyści i prezbiterianie robili to samo, katolicy i wszyscy inni. To prawda. Więc wszyscy powinni być traktowani jednakowo [Dośłownie prorok użył tutaj powiedzenia: „ten sam sos, co do gęsi, jest też sosem do gąsiora” – t.j.]. Przyganiał kociół garnkowi. Wszyscy jesteśmy istotami ludzkimi i podlegamy tym wszystkim rzeczom wśród naszych – naszych ludzi. Ale Bóg ma do czynienia z nami jako jednostkami, kimkolwiek jesteśmy. Tak więc Zielonoświątkowe błogosławieństwo jest właściwe.

⁴⁰ Zauważmy, Izrael i Moab; otóż, to jest tak samo. Dowiadujemy się, że kościół przyjmuje... Wychodzą i przyjmują denominacje, wprowadzają wszystko, co chcą. Mówią po prostu: „Jeśli przyjdiesz i przyjmiesz chrzest w naszym kościele, wstaniesz i powiesz, że wierzysz w Jezusa, Syna Bożego, wtedy my – my ochrzczimy cię w kościele i wpiszemy twoje nazwisko do księgi”.

Otóż, czy wiecie, że diabeł też wierzy? Oczywiście, że tak. Wyjaśniłem wam wczoraj wieczorem, jak to było z próbą zanurzenia tego starego żółwia. Nic mu to nie dało, nic mu nie pomogło. Potrzeba było ognia, żeby się poruszył. I tego samego potrzeba dziś kościołowi: trochę Ducha Świętego i ognia, aby go poruszyć.

Ale pamiętajcie, że Duch Święty nie przyjmie tej nieczystej osoby do swojego – do ciała Chrystusowego. To pokazuje, że Ciało Chrystusa nie jest denominacją. Jest to bowiem mistyczne ciało Chrystusa. I przez jednego Ducha wszyscy jesteśmy w nie ochrzczeni. Myślę, że bierzemy kobiety, mężczyzn i zabieramy ich do wody, aby ich ochrzcić. I stwierdzamy, że jeśli naprawdę nie są chrześcijanami w swoim sercu, to nie powinniśmy ich chrzcić.

Jakiś czas temu szedłem z kobietą nad rzekę, całą grupą. Jedna kobieta tam szła; wysiadła z samochodu i podeszła, poprawiając włosy, powiedziała: „Zamierzasz mnie zabrać na dół i zamoczyć, bracie Branham?”.

Powiedziałem: „Nie ciebie, nie nadajesz się do tego”. To prawda. Mieli mieć śpiew w kościele i jakaś dziewczyna nie miała dość pieniędzy, aby... aby zrobić sobie taką fryzurę, jaką chciała, aby wejść na podium i śpiewać. I jej biedna stara matka prała na tarze, żeby zarobić na jej fryzurę. Kiedy się o tym dowiedziałem, nie pozwoliłem jej śpiewać. Powiedziałem: „Nie nadajesz się, aby tam śpiewać”. To powinno być utrzymywane w czystości. To jest właśnie problem dzisiejszych kościołów, korupcja i inne rzeczy, od kazalnicy aż do piwnicy. Tak jest. Oczyszćcie to. Tak jest. Potrzebujemy staromodnej *drucianej myjki* w kościele.

⁴¹ Jak ten mały ciemnoskóry, który pewnego dnia został ordynowany, a starsi stojący wokół niego powiedzieli: „Panie, zawiń go w worki na śmieci, polej naftą i podpal dla Ewangelii”. Tego właśnie nam dzisiaj potrzeba: ognia. Wypuście go wtedy i pozwólcie mu biec.

Kiedys znakowaliśmy cieleta. Braliśmy ciele, wiem, że niejedno już złapaliście i spętaliście, jak sądzę. Znakowaliśmy je. Ktoś powiedział do mnie: „Nie wstyd ci brać to gorące żelazo i przykładać mu do boku?”.

„Nie”. Przyłożyłem mu to do boku. Dostał niezłego ataku wierzgania, w porządku. Piszczął i ryczał, a kiedy go wypuszczono, miał spazmy, naprawdę biegł. Ale od tej pory wiadomo, do kogo należy (to prawda), tak długo, dopóki żyje. I mówię wam, bracia, potrzeba wiele łaski, aby podejść do ołtarza i pozostać tam, aż Duch Święty wypali w was pieczęć. Możesz krzyknąć, płakać i zachowywać się śmiesznie, ale od tej pory wiesz, gdzie jest twoje miejsce. To prawda. Zostałeś bowiem zapieczętowany w Królestwie Bożym przez Ducha Świętego. To jest ta pieczęć.

42 Pamiętajcie, że Duch Święty przychodzi, aby zapieczętować tych, których Bóg przewidział. Tak jest. To prawda. On po prostu nie zstąpił, Jezus, i nie powiedział: „Umrę; może ktoś się zlituje, spojrz na mnie i powie: ‘Cóż, przypuszczam’... Może jeśli pomyślą, że tak bardzo cierpiałem, to złamie im to serca i przyjdą”. Nie, nie. I tak nie przyjdiesz. Nie można powiedzieć świni, że jest zła, kiedy je na kupie gnoju. Powiedziałyby ci szybko, gdyby umiały mówić: „Ja zajmuję się swoimi sprawami, ty zajmij się swoimi”. Widzicie?

To wymaga nawrócenia. Bóg musi to zrobić. Nikt nie przychodzi do Jezusa, jeśli Bóg nie pociągnie go pierwszy. Potrzeba pracy Ducha Świętego, aby nawet przemienić twoje serce. Potrzeba Boga. Ktoś powiedział: „Szukałem Boga i szukałem Boga”. Nie, nie, nie. Bóg szukał ciebie, a nie ty szukałeś Boga. Bóg szuka ciebie.

43 W porządku, Duch Święty nie przyjmuje byle jakiej żony, nie przyjmuje kogoś, kto pali, kogoś, kto pije, kogoś, kto żyje niemoralnie i kogoś, kto zadaje się z wszelkiego rodzaju światowymi rzeczami, ponieważ powiedział: „Jeśli miłujecie świat, rzeczy tego świata, miłości Bożej nie ma w was”. Ale Duch Święty przychodzi, aby zapieczętować w ciele małżonkę Jezusa Chrystusa, którą On przewidział przed założeniem świata. Kiedy On... Będąc Bogiem w uprzedniej wiedzy, mógł widzieć, kto Go przyjmie, a kto nie. Tak więc Duch Święty przyszedł po tę Oblubienicę. To jest ta, którą On przyjmuje. Ale kościół mówi: „Och...”.

44 Śpiewaliśmy kiedyś taką pieśń, mam nadzieję, że to nie zabrzmiało złośliwie. Mieliśmy kiedyś taką pieśń: „Chodź i jedz” – woła Mistrz”. Mieliśmy taką pieśń i trochę ją zmieniliśmy, wybaczone mi, jeśli was tym zgorzse. Mówiła...

„Chodź i przyłącz się” – woła pastor,
„Chodź i przyłącz się”;
Możecie jeść lody przez cały czas;
Opowiadać nieprzyzwoite dowcipy,
żuć gumę i palić papierosy,
Och, pastor woła na zgromadzenie,
„Chodź i przyłącz się”. (Zamiast „chodź i jedz”).

Co za różnica. Weź człowieka, jeśli tylko ma trochę pieniędzy i może zapłacić, umieść go w radzie diakonów, a ma dwie lub trzy żony, umieść go tam w każdym razie, ponieważ są to wpływowi ludzie w mieście. Nie dbam o to, czy miasto będzie ich nienawidzić; chcę, aby byli wpływowi w niebie, gdzie Duch Święty, gdzie mogą mieć jakiś wpływ wśród ludzi. Ale to jest po prostu „chodź i przyłącz się”. Wszystko...

Jakiś czas temu zapytałem pewną dziewczynę: „Czy jesteś chrześcijanką?”.

A ona odpowiedziała: „Zrozum, jestem Amerykanką”. Jakby to miało coś z tym wspólnego. Ona była w Szwajcarii. Jakby to miało z tym coś wspólnego.

Brat Bosworth powiedział, że pewnego razu zapytał kobietę, a ona odpowiedziała: „Chcę, żebyś zrozumiał, że każdej nocy zapalam świecę”. Otóż, jakby to miało coś wspólnego z chrześcijaństwem: palenie świecy w każdą noc. Musisz się do tego narodzić, do Królestwa Bożego.

⁴⁵ Otóż, znajdujemy te duchy. Patrzcie. Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Jezus pojawił się na scenie, pojawił się Judasz. W tym samym czasie, kiedy Jezus zszedł ze sceny, tego samego dnia, zarówno Jezus jak i Judasz zeszli ze sceny. Co się stało w momencie, gdy Duch Święty wszedł na scenę? Na scenę wszedł antychryst. Jan tak mówi: „Dziatki, nie dajcie się zwieść.” – mówi – „Antychryst już działa na świecie”. Widzicie? On nie nadchodzi w tych ostatnich dniach, on już tam jest. Zawsze był.

⁴⁶ A więc, patrzcie: właśnie w tym czasie antychryst podnosi się teraz i zabiera wszystkie kościoły, nawet nasz zielonoświątkowy, do wielkiej kostnicy tutaj, wiecie, zjednoczenia kościołów... Rozumiecie, o co mi chodzi. Rozumiem, że niektóre z naszych zielonoświątkowych organizacji wchodzi w to. Uff! Jak daleko można oddalić się od Ducha Bożego, kiedy zacznie się błędzić. Wystarczy zejść z tej wąskiej drogi, a zaczniesz się ześlizgiwać. Właśnie tak. Trzeba wrócić do miejsca, w którym się odeszło. Tak jest.

Konfederacja kościołów, która utworzy posąg bestii... I wszyscy to wiemy. Zobaczcie, tam? To wszystko działa właśnie teraz, aby zebrać wszystkie kościoły razem, zjednoczyć się ze sobą, aby walczyć z komunizmem. Nie martwcie się o komunizm, nie będzie z czym walczyć.

Są trzy kurtyny. Mówię to w Imieniu Pańskim; nie zapominajcie o tym. Jest żelazna kurtyna, bambusowa kurtyna i purpurowa kurtyna. Uważajcie na tę purpurową kurtynę. Kierujcie na nią wzrok.

⁴⁷ Och, jak widzimy teraz, antychryst zaczyna się rozkręcać, obejmując władzę w narodzie. Wybiera nawet swojego człowieka, a inne kościoły tworzą z nim jedną wielką kościelną głowę. Wszyscy, nawet anglikański biskup, udają się teraz do Rzymu, aby skonsultować się z papieżem, po raz pierwszy od setek lat. Och, to wszystko dochodzi do głowy. A my, protestanci, cofnęliśmy się, wiecie, i... No, proszę bardzo (widzicie?); po prostu idzie dalej. Nastąpi oziębienie. Nie zatrzymamy tego; to się nie zatrzyma; będzie jeszcze gorzej. To jest... W Biblii jest napisane, że... Kościół zielonoświątkowy w ostatnich dniach, my wiemy, że laodycejski wiek kościoła staje się letni i Bóg wypływa

go ze Swoich ust, to sprawia, że robi mu się niedobrze w żołądku. On po prostu nie może tego znieść, tego jakie to jest.

⁴⁸ Otóż, posuńmy się teraz dalej, weźmy kilka z tych pieczęci i popracujmy nad nimi przez następne kilka minut. Jeśli zapisujecie miejsca Pisma Świętego, to przechodzimy teraz do 9. rozdziału Księgi Ezechiela. I dowiadujemy się, że prorok przewidział pierwsze przyjsie kościoła. Otóż, dowiadujemy się, że zobaczył, wezwał proroka, a ten spojrzął na te wyższe bramy i powiedział: „Czy kiedykolwiek widziałeś coś podobnego?”. I oto z wysokich bram wychodzi czterech mężczyzn z niszczycielską bronią w rękę. [Puste miejsce na taśmie – wyd.]... czytaliście Ezechiela, 9. rozdział.

Pamiętajcie, że ta rzeź była przeznaczona tylko dla Jerozolimy. „Przejdźcie przez to miasto”.

Ale zanim przeszli przez miasto, wydarzyła się inna rzecz. Przyszedł Człowiek w bieli, z kałamarzem u boku, kałamarzem pisarskim. I On powiedział: „Zatrzymajcie tych innych mężów, aby nie wchodzili do miasta, aż najpierw Człowiek ubrany na biało z kałamarzem pisarskim przejdzie przez miasto Jeruzalem i odcisnie pieczęć na tych, którzy wzdychają i płaczą z powodu obrzydliwości czynionych w tym mieście”. Otóż, ten Ktoś z kałamarzem u Swego boku, to był Duch Święty. Zauważcie, że po tym jak przeszedł przez miasto, wypuszczono tych ludzi z niszczycielską bronią. Powiedział: „Wyniszczcie wszystkich, młodych, starych, młode panny, małe dzieci; nie oszczędzajcie nikogo, ale nie zbliżajcie się do żadnego z tych, którzy mają na sobie tę pieczęć”. Zauważcie to.

⁴⁹ Otóż, kiedy to się stało? Było to we wczesnym kościele zielonoświątkowym, kiedy Duch Święty przeszedł i nazaczył kościół. Otóż, zauważcie, jak historia... jeśli kiedykolwiek wzięliście do ręki dzieło Józefa Flawiusza, który opisał tę wielką bitwę, około 96 roku. Kiedy wszyscy ludzie... Kiedy Duch Święty, kiedy Jezus przyszedł, pokazał znaki Mesjasza, udowodnił, że On był Mesjaszem. Po swoim odejściu przeniósł się do chwały, wysłał z powrotem Ducha Świętego i namaścił apostołów. Oni poszli naprzód, czyniąc te same znaki, które On czynił. Mieli moc Pańską. Mówili językami, krzyczeli. Napełnił ich potężny, pędzący wiatr. I wyruszyli z taką gorliwością, że aż zapalali miasta Duchem Świętym. A co oni robili? Wyśmiewali się z nich. Śmiali się z nich. To prawda. Jezus powiedział: „Wy mówicie przeciwko Mnie, Ja wam to przebaczam. Ale gdy przyjdzie Duch Święty, jedno słowo przeciwko Niemu nigdy nie będzie przebaczone”. I przypieczętowali swoje wieczne przeznaczenie, kiedy naśmiewali się z ludzi, którzy zostali napełnieni Duchem Świętym.

⁵⁰ Jezus powiedział im: „Otóż, nastanie czas...”. Otóż, musicie zauważyć, było tam wielu nauczycieli – oni zadali Jezusowi trzy różne pytania w Ew. Mateusza 24. On odpowiedział na każde z nich. To jest powód, dla którego podchodzicie do adwentystów dnia siódmego z tym: „Módlcie się, aby ucieczka wasza nie była w sabat”, w dzień sabatu lub w zimie. On ich pytał: „Kiedy to nastąpi? Jaki będzie znak przyjscia, końca świata?” I zadali Mu trzy różne pytania. A On wyjaśnił dokładnie tak, jak Go o to spytali. I tak się stało, historia pokazuje, że to prawda.

Co by zrobiło... Jaką różnicę sprawiłoby to, gdyby wasza ucieczka z miasta odbywała się w dzień sabatu? Wtedy bramy miasta byłyby zamknięte w dzień sabatu. Co by to zmieniło? Świadczy to o tym, że nie jest to uniwersalne, bo w jednym miejscu jest lato, a w innym zima. „Módlcie się, aby wasza ucieczka nie odbywała się w zimie, ani w dzień sabatu”. Ponieważ w tym dniu... On... Ostrzegano ich, mówiąc: „Niech ci, którzy są w Jerozolimie, uciekają do Judei”. Judea była zimą zasypana śniegiem. „Módlcie się, aby wasza ucieczka nie była zimą, ani w dzień sabatu”.

⁵¹ A gdy Tytus przybył i zobaczyli... Jezus im powiedział: „Gdy ujrzycie Jerozolimę otoczoną wojskami, niech ten, kto jest na polu, nie wraca po swój płaszcz. Ale ruszajcie na wzgórza Judei najszybciej jak potraficie. Uciekajcie stamtąd”. Bo oni będą bluźnić przeciwko Duchowi Świętemu. A jeśli bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu, przyjmują piętno bestii i nie pozostaje im nic innego, jak tylko zniszczenie. Ci Żydzi, kiedy zobaczyli, że nadchodzą kłopoty, powiedzieli: „Otóż, zbierzmy się teraz w mieście, w domu Pańskim i zacznijmy się modlić”. Czy to nie brzmi bardzo religijnie, bardzo słodko. Szatan potrafi sprawić, że wygląda to tak realnie. No pewnie.

Ale pamiętajcie, Józef Flawiusz powiedział, że ci ludzie byli kanibalami, powiedział: „Jest pewna grupa, która podążała za Jezusem z Nazaretu, który uzdrawiał chorych”. Powiedział: „Piłat go zabił, a oni ukradli Jego ciało, wynieśli je gdzieś, pocięli i zjedli. To byli kanibale”. To, co robili, to było przyjmowanie komunii, ciała Pańskiego. Widzicie? I powiedział: „Żaden z nich nie został zgubiony, ponieważ wyruszyli do Judei tak, jak Pismo im kazało, tak jak Jezus kazał im to zrobić”.

⁵² Ale ci Żydzi, wszyscy oni weszli do Jerozolimy i powiedzieli: „Otóż, zgromadzimy się w domu Pańskim, a wielki Jehowa, który zawsze był z nami, zstąpi i przepędzi wojska Tytusa; tak właśnie uczyni”. Ale co oni zrobili? Zgrzeszyli przeciwko Duchowi Świętemu. Wyśmiewali się z mocy Ducha Świętego w działaniu. Nazywali Jezusa Chrystusa, który występował i pokazywał im, że jest ich Mesjaszem, nazywali Go Belzebubem, nazywali Go diabłem, mówili, że to jakaś telepatia, mówili, że jest diabłem, że dzieła, których dokonywał, były dziełami diabła. To ich spotkało.

Otóż, bracie, poczekaj; nie będziemy mieli czasu dziś wieczorem, ale jutro wieczorem chcę cię zabrać i pokazać ci, że Stany Zjednoczone zrobiły dokładnie to samo. Udowodnię ci to na podstawie Pisma Świętego. Jutro wieczorem, jeśli Pan zechce, pokażę wam, jak Stany Zjednoczone zrobiły dokładnie to samo w ciągu ostatnich czterdziestu lat. Wyśmiewali się z nich i nazywali ich świętoszkami, zielonoświątkowymi fanatykami i wszystkim innym na świecie. Bóg pracował z nimi w znakach i cudach, a wielkie kościoły po prostu tak się zachowywały i naśmiewały się. A teraz, w ostatnich dniach, co się stało? Pozwólcie, że przybliżę wam fragmenty Pisma Świętego. Czy jesteście gotowi?

⁵³ Różnię się z moim cennym bratem Davidem duPlessis, który idzie tam z dr. McKee i z tymi wszystkimi wielkimi kościołami. A teraz co oni zamierzają...

[Puste miejsce na taśmie – wyd.]... teraz. Och, prezbiterianie mówią: „Potrzebujemy mówiących językami. Potrzebujemy ich, aby otrzymali chrzest Duchem Świętym. Potrzebujemy Boskich uzdrowicieli” i tym podobne rzeczy. Dlaczego nie zaakceptowali tego czterdzieści lat temu, kiedy to się pojawiło, zamiast się z tego naśmiewać? Oni nigdy tego nie osiągną. Oni są martwi. To są denominacje, a każda denominacja jest martwa. Dokładnie tak. Nigdy już nie powstanie. Żadna denominacja nigdy się nie podniesie. Zbory, mieliście swój dzień. Jednościowcy, mieliście swój dzień. Kościoły Poczwórnej Ewangelii, mieliście swój dzień, czas pani McPherson. Stare szkolne zbory miały swój dzień. Cóż, co zrobiliście? Określiliście się i oddzieliliście. Nigdy nie przyjmiecie żadnej denominacji, ponieważ to był katolicki nakaz, który Bóg potępił na początku; nigdy nie wejdzie ani baptysta, ani prezbiterianin, ani nic innego. Ale Bóg wyciągnie głodne serca z każdej denominacji, z jakiej tylko będzie mógł, bo to jest Jego ciało, które On przyjmie, a którzy są zapieczętowani przez Ducha Świętego.

Oni już przyjęli piętno bestii. Spójrzcie na to teraz, kościół zielonoświątkowy pokazał swoje barwy. Otóż, jest wypluty. Jezus na zewnątrz puka [Brat Branham puka w kazalnicę – wyd.], próbuje wejść. Jakie jest Jego pukanie? To pukanie samego Mesjasza, i wszystko inne, a oni wciąż Go odrzucają. Oczywiście, że tak.

⁵⁴ Ale co się stało? W jakim dniu my żyjemy? Och, mój bracie, w jakim dniu my żyjemy? Nie myślcie, że jestem szalony. Mam nadzieję, że nie jestem. Jeśli jestem szalony, to dajcie mi spokój; czuję się lepiej w ten sposób niż w inny. Ale posłuchajcie. Posłuchajcie. Mówię ci, mój bracie i siostró, co to za znak? To znak, że jesteśmy w czasach ostatecznych. Co Jezus powiedział o śpiących pannach? Och, nazywasz je pannami kościelnymi? Tak jak Kain, dokładnie to samo. Oddają cześć. Ale śpiąca panna nie miała oleju w swojej lampie. Czy to prawda? Więc kiedy dowiedziała się, że jest później niż myślała, że komunizm

się jej wymknął, powiedziała: „Och, dajcie nam trochę oleju. Jak można dostać tego Ducha Świętego?”.

„Kupisz go od kogoś, kto go sprzedaje”.

⁵⁵ I pamiętajcie, że w tym samym czasie, kiedy śpiąca panna poszła kupić olej przyszedł Oblubieniec. Chwała. Czy nie widzicie tego? Jeśli prezbiterianie, episkopaliańskie i inni przychodzą szukać Ducha Świętego, to lepiej, żeby twoja lampa została oczyszczona¹. Oczyszczona, oczyszczona, tak, potrzebujecie oczyszczenia. Zielonoświątkowcy, lepiej przytnijcie niektóre lampy. Amen. Odetnijcie od siebie wiele z tego świata. Skorodowaliście. Knoty są w złym stanie. Wiecie, że knot to wspiana rzecz. Kiedyś patrzyłem. Prawdziwym knotem Bożym jest wierzący – knot. Spójrzcie, ma ogień na jednym końcu, tutaj na górze, a drugi koniec jest zanurzony w oleju, czerpie olej i rozpala ogień. Co za kościół, co za moc. Co za miejsce, w którym warto być. Alleluja.

To samo światło Ewangelii, które świeci na wschodzie, świeci na zachodzie. Będzie ono światłem w porze wieczornej. Powstańcie, przytnijcie waszą lampę, w dniu Pięćdziesiąticy. Odetnijcie się od świata, odetnijcie się od mody tego świata, odetnijcie się od rzeczy tego świata. Przygotujcie się; ta godzina jest tuż–tuż.

⁵⁶ I kiedy poszły po to, co się stało? Co się wydarzyło? Wtedy przyszedł Oblubieniec. Widzicie, Ameryka zbluźniła przeciwko Duchowi Świętemu. Wyśmiewała się z tego, odkąd pojawiła się na scenie czterdzieści czy pięćdziesiąt lat temu. Ciągłe się naśmiewała. Inne kościoły się naśmiewały. Oni pokazali, kim są. Otóż, zaczynają wystawiać głowę i mówią: „Chcielibyśmy mieć trochę tego”. Ale kiedy oni zaczynają to robić, jest to znak, że powinniśmy zacząć oczyszczać naszą lampę. Niech Bóg wzbudzi kaznodziejów, którzy zajmą się oczyszczaniem lamp. Mówię wam, że to, czego potrzebujemy dzisiaj, to coś, co oczyści naszą lampę, pokaże prawdziwy ogień zielonoświątkowy.

⁵⁷ Jeśli masz starą, małą lampę, w której sadza osadza się na knocie, to cała lampa dymi. Tak właśnie jest z nami; mamy za dużo sadzy w lampie, za dużo sadzy. Ogień nie może się dobrze rozpalić. Nie ma wystarczającej ilości powietrza z dołu. Potrzeba nam na nowo załknąć się dobrym tchnieniem, świeżym tchnieniem z nieba chrztu Duchem Świętym i Ducha Świętego działającego w kościele z towarzyszącymi mu cudami, prawdziwej Pieczęci Bożej.

¹ Częścią oczyszczania lampy było również przycinanie knota.

„Mówię wam, pójdę do Zborów², a jeśli nie będą mnie dobrze traktować, pójdę do Kościoła Poczwórnej Ewangelii”. Och, zaszedłeś sadzą, zadymiasz swoją lampę. Oczyść swoją lampę. Przygotuj się; jesteśmy w czasie końca. Ale oni będą, ktoś będzie to głosił. Ktoś to powie. Gdzieś znajdzie się kilku, którzy to rozumieją. To prawda. Nie wiem ilu, bo jest napisane: „Jak było za dni Noego, tak będzie i przy przyjściu Syna Człowieczego”, gdzie osiem dusz zostało zbawionych. Ale nie wiem, ilu z nich to zrozumie, ale będą tacy, którzy będą oczyszczać swoje lampy, to wszystko, bo czas oczyszczania lamp nadszedł.

⁵⁸ A gdy – gdy poszła śpiąca panna, która już otrzymała piętno bestii... Ktoś powie: „Piętno bestii, to?”. Tak, w rzeczy samej. Tak samo Kain otrzymał piętno i poszedł. Co to było? Kiedy kościół baptystów, kiedy kościół zielonoświątkowców, kiedy kościół prezbiterian, zamiast otrzymać Ducha Świętego, przyjął piętno bestii, oni odeszli od Boga i uczynili z siebie organizację. Co zrobili? Wzięli sobie fałszywą żonę, fałszywą żonę ze świata, sprowadzili wymalowane Jezabele i wszystko inne, z krótkimi włosami, noszące szorty i spódniczki, w stylu hollywoodzkim. I kaznodzieje zaczęli ich przyjmować z... diakonów, którzy mają dwie lub trzy żony... A pewien człowiek...

⁵⁹ Ktoś powie: „Zawsze mówisz o naszych kobietach, o naszych kobietach”. No dobrze, panowie, przeczeszę was choć raz w takim razie. Powiem wam coś. Każdy mężczyzna, który pozwala swojej żonie palić papierosy i nosić szorty, nie szanuję go za to, że jest mężczyzną. Jest takim maminsynkiem, że nawet nie wie, do kogo należy. To nie jest mężczyzna. Tak jest. Och, alleluja. Zgadza się. To marna wymówka dla mężczyzny. Może i ma 6 stóp wzrostu, waży 200 funtów, ale dla mnie to nie wygląda na mężczyznę. To pokazuje, kto jest szefem w twoim domu. Ona tupnie nogą: „Powiem ci teraz”, a ty będziesz się kłaniał jak chory kotek. Co się dzieje? Potrzebujemy...

Potrzebujemy dziś mężczyzn. Potrzebujemy kaznodziejów Ewangelii. A każdy kaznodzieja, który stanie za kazalnica i powstrzyma się od [głoszenia – t.] takich rzeczy, nie ma u mnie szacunku, że jest powołany przez Boga. Racja. Człowiek, który wstydzi się stanąć za kazalnica i mówić Bożą prawdę, kiedy wie, że obcinanie włosów przez kobietę jest niemoralne... Biblia... Mężczyzna ma prawo opuścić żonę i dać jej rozwód, gdy ona obetnie włosy. W Biblii tak jest napisane. Kto jest głową kobiety? Jej mąż. A w Biblii jest napisane: „Jeśli kobieta obcina włosy, hańbi swoją głowę”. Nie powinno się żyć z kobietą, która przynosi hańbę. Amen. Ona odcina swoją chwałę. I tak samo czyni kościół. Kiedy robi to samo, odcina strumień swojej chwały.

² Myślano do Zborów Bożych – *Assamblies of God*, podobnie w całym tekście.

Hmm. O Boże, dlaczego mówię takie rzeczy? Ale to jest prawda. Nie, nie potrzebujemy ludzi idących na kompromis. Potrzebujemy mężczyzn i kobiet, którzy staną po stronie sprawiedliwości i prawości i będą mówić prawdę, bez względu na to, jaka ona jest. Amen. Pieczęć Boża...

Oczyść swoje lampy, mój bracie. Niech światło Ducha Świętego zapłonie na nowo, świeżo. Robi się ciemno. Och, to taki straszny czas. Robi się ciemno.

⁶⁰ Jakiś czas temu wylądowałem... Przylatywałem z Dallas i leciałem do Indiany, nadeszła burza i... samolot musiał lądować w Memphis. I ja... Umieścili mnie w tym wielkim, wspaniałym hotelu i powiedzieli... Po jakimś czasie zadzwonili do mnie i powiedzieli: „Zadzwonimy do pana rano o siódmej. Będziemy mieli... jakieś linie, które pana odbiorą”. Bo oni... ja już zapłaciłem za drogę, a oni... oni musieli zapłacić za mój pobyt w hotelu tej nocy. Więc usiadłem i napisałem kilka listów do moich przyjaciół. Następnego ranka wstałem i szedłem ulicą, żeby wysłać listy. Pomyślałem: „Pośpieszę się, bo ta limuzyna ma po nas przyjechać o konkretnej godzinie”. I ruszyłem ulicą, idąc naprawdę szybko, wiecie. Duch Święty powiedział: „Stój”. Rozejrzałem się, a tam stał wielki irlandzki policjant, spojrział tutaj i pomyślałem: „Na pewno nie on to powiedział”. Zacząłem znowu iść i [Coś – tł.] powiedziało: „Zejdź na bok”. A tam były jakieś kołowrotki wędkarskie i inne rzeczy. Podeszedłem tam i pomyślałem, że będę udawał, że się temu przyglądam, żeby on nie pomyślał, że to coś podejrzanego. Podeszedłem więc tam i zacząłem przyglądać się tym kołowrotkom, po czym powiedziałem: „Ojcze Niebieski, czy to Ty mówiłeś?”.

On powiedział: „Odwróć się, idź na północ i podążaj przed siebie”.

Powiedziałem: „Tak, Ojcze.” Po prostu zacząłem... Wierzycie, że dzieci Boże powinny być prowadzone przez Ducha Bożego...? W tym tkwi nasz problem, że nasza lampa tak się zadymiała, że nie możemy już nic powiedzieć. To było tak...

⁶¹ Poszedłem pieszo. Szedłem, szedłem i szedłem, i szedłem, i myślałem: „No, no”. Spojrzałem [na zegarek – tł.], czas na samolot. A On wciąż powtarzał: „Idź”. Więc szedłem dalej. Przeszedłem na drugą stronę i znalazłem się w dzielnicy dla czarnych. Szedłem dalej... Było bardzo wysoko, słońce było bardzo wysoko. I pomyślałem: „Och, nie zdążyłem na samolot. Skoro On powiedział, żeby iść pieszo, to może chodzi Mu o powrót do domu. Więc będę szedł dalej, a walizka zostanie tam”. Więc szedłem – szedłem, moja walizka została w hotelu, a ja miałem te listy. Szedłem dalej. Pomyślałem: „Cóż, Panie...”.

Coś powtarzało mi: „Idź dalej, idź dalej”. Więc szedłem; to jedyna rzecz, którą można zrobić. Nieważne jak to wygląda, po prostu i tak idź dalej. Jeśli

Bóg powiedział, żeby to robić, to po prostu rób to. To jest sposób, w jaki to się robi. To jest sposób, aby wyzdrowieć (rozumiecie?); po prostu idź bez przerwy. Powiedz: „Do... Wczoraj mogłem poruszyć palcem tylko tyle; dzisiaj mogę nim poruszyć już tyle. Chwała Bogu. Jutro będę poruszał nim bardziej, a następnego dnia jeszcze bardziej. I wtedy pierwsza rzecz, ja...?...”. Nie ustawaj w chodzeniu. To wszystko, po prostu idź.

⁶² Potem znalazłem się po drugiej stronie Memphis. I kiedy to zrobiłem, szedłem przez dużą dzielnicę czarnych, małe stare rudery. I pomyślałem: „Co ja tu robię?”. Pomyślałem: „Cóż, On powiedział, żebym szedł dalej. Gdyby chciał, żebym skręcił w inną stronę, powiedziałyby mi”. Więc szedłem dalej. Szedłem i śpiewałem tę ładną pieśń, którą śpiewają zielonoświątkowcy – zobaczmy, czy uda mi się ją zanucić.

Oto ludzie niemal wszędzie, których serca palą się.
Ogniem, który w Dzień Zielonych Świąt spadł i
oczyścił ich.
On się pali teraz w sercu mym, o chwała Jemu cześć!
Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.
(Słyszeliście ją, prawda? Tak.).
Choć nie mieli wykształcenia, ni chluby świeckiej
sławy.
Przyjęli Ducha Świętego i w Imię Jezusa chrzest.
Teraz głoszą wzdłuż i wszerz, że Jego moc ta sama
jest.
Cieszę się, bo mówić śmiem, żem jeden z nich.

⁶³ Szedłem, nucąc to sobie. Spojrzałem; zobaczyłem starą czarną kobietę wychylającą się przez bramę, tam, *o tak*. I to było bardzo daleko, i och, to była piękna wiosna i ten wiciokrzew. Uważacie, że kwiaty pomarańczy ładnie pachną, ale poczekajcie, aż poczujecie zapach wiciokrzewów w Indianie. Więc była tam... i wychylała się, i miała męską koszulę zawiązaną na głowie, wielką pulchną twarz, wiecie. A ja szedłem i pomyślałem... Zobaczyłem, że tam stoi. Szedłem dalej w jej kierunku. Kiedy podszedłem bliżej, zaczęła się śmiać, z jej oczu zaczęły płynąć wielkie łzy. Powiedziałam: „Dzień dobry, ciciu”. Tak zazwyczaj zwracaliśmy się do czarnych ludzi na południu.

Powiedziała: „Dzień dobry, *parson*”.

Spytałem: „*Parson*?”. To kaznodzieja, wiecie. Zapytałem: „Skąd wiesz, że jestem kaznodzieją?”.

Powiedziała: „Wiedziałam, że przyjdiesz”.

Powiedziałem – zatrzymałem się i wróciłem; pomyślałem: „Ojczy, czy to jest to? Wysyłasz mnie do tej Murzynki?”.

64 Stała tam, a ja zapytałem: „Skąd wiedziałaś, że jestem kaznodzieją?”.

Powiedziała: „Czy... czy czytałeś kiedyś tę historię o kobiecie Sunamitce?”.

Odpowiedziałem: „O, tak”.

Powiedziała: „Ja jestem tego rodzaju kobietą”. Powiedziała: „Nie miałam dzieci i powiedziałam Panu, że jeśli da mi dziecko, to je wychowam, aby Mu służyło”. I powiedziała: „Zrobiłam to. Pan dał mi dziecko”, i powiedziała: „Prażałam na tarze, żeby zarobić na jego utrzymanie”. I powiedziała: „Był takim dobrym chłopcem”, ale powiedziała: „Wybrał złą drogę. Trafił w złe towarzystwo”. I powiedziała: „On...”. A ona była starą zielonoświątkową świętą. I tak powiedziała... „Wybrał złą drogę”. I powiedziała: „Dostał okropnej choroby społecznej”. I powiedziała: „Nie wiedziałam o tym”. I powiedziała: „Teraz nic nie mogą dla niego zrobić”. Powiedziała: „Jego serce zostało przeżarte”. Powiedziała: „Leży tam i umiera”.

65 I powiedziała: „Ostatniej nocy modliłam się całą noc”. Powiedziała: „Jest nieprzytomny od dwóch dni, *parson*”. I powiedziała: „Modliłam się całą noc”. I powiedziałem: „Panie, daj mi to dziecko”. Powiedziała: „Ja... ja jestem twoim sługą”, powiedziała: „Gdzie jest ten Elizeusz”, on powiedział [ona powiedziała – tł.]. I powiedziała: „Nie przestawałam się modlić”. Powiedziała: „Dziś rano poszłam spać na kolanach.” I powiedziała: „Okolo drugiej godziny”. I powiedziała: „Śniło mi się, że Pan kazał mi przyjść tutaj i stanąć przy tej bramie”. I powiedziała: „On będzie szedł ulicą w podpalanym garniturze i w małym podpalanym kapeluszu”. Powiedziała: „Czekałam tu od świtu i widziałam, że idziesz”. Powiedziała: „To... wiedziałam”. Och, to jest Pięćdziesiątnica. To jest prawdziwa Pięćdziesiątnica.

Powiedziałem do niej: „Nazywam się Branham, ciociu. Czy kiedykolwiek o mnie słyszałaś?”.

Powiedziała: „Nie, proszę pana, *parson* Branham, nigdy o tobie nie słyszałam”. I powiedziała: „Przykro mi, ale nigdy o tobie nie słyszałam”. Powiedziała: „Wejdiesz?”.

Odpowiedziałem: „Tak, proszę pani, dziękuję”. Nie odezwałem się już ani słowem. Pomyślałem: „To musi być to”.

66 Kiedy wszedłem, na bramie wisiał na łańcuchu stary skobel, żeby ją móc zamknąć. Wszedłem do małego, starego dwupokojowego domu, który na wschodzie nazywamy *dom na przestrzał* [*shotgun house* – niewielki podłużny

dom z wejściami z przodu i z tyłu domu – tł.), małego, długiego pokoju. Byłem w pałacach królewskich, modliłem się za króla Anglii, Jerzego. Byłem u króla Gustawa w Szwecji. Byłem w wielu pałacach królewskich, u króla Faruka i w wielu innych miejscach, u wielkich potentatów i monarchów. Miałem przywilej wejść i porozmawiać z nimi, przeprowadzić wywiad. Bywałem w pięknych domach. Ale nigdy nie byłem bardziej mile widziany i nie czułem się bardziej jak w domu, niż w tej małej murzyńskiej chatce tamtego ranka.

Kiedy tam wszedłem, na podłodze nie było dywanu, małe stare łóżko ustawione *o tak*, a na drzwiach wisiał wielki napis: „Boże, błogostaw nasz dom”. Bywałem w domach ludzi, którzy nazywali siebie chrześcijanami, a na ścianach wisiały plakaty ze skąpo ubranymi kobietami i brudne, wulgarnie zdjęcia. Czułem się naprawdę jak w domu.

⁶⁷ Spojrzałem tam na łóżko, a tam leżał wielki, krzepki, wyglądający na czarnego, chłopak, myślę, że ważyłby ze sto siedemdziesiąt funtów [blisko 80 kg – tł.]. I on miał koc w swojej ręce i jęczał. Zapytałem: „Co się stało, bracie?”.

A ona powiedziała: „*Parson*, on nie mówi od dwóch dni”. A on wciąż powtarzał: „Tu jest ciemno. Ciemno. Nie wiem, dokąd idę”. A stara ciocia podeszła do mnie i powiedziała: „*Parson*, on myśli, że jest gdzieś na rzece, na morzu. Jest ciemno, a on wiosłuje łódką i nie widzi, dokąd płynie”. I powiedziała: „Mówi tak od dwóch dni”.

A ja na to: „Oj, to źle”. I powiedziałem: „Cóż, ciociu” – powiedziałem – „moja służba, właśnie opuściłem Dallas w Teksasie; modłę się za chorych”. Nie była tym zainteresowana.

⁶⁸ Powiedziała: „Chcę tylko powiedzieć jedną rzecz, *parson*. Chcę, żebyś się modlił, a jeśli Bóg nieba pozwoli mi usłyszeć, jak mój syn mówi: ‚Mamo, wszystko w porządku, jestem zbawiony.’” Powiedziała: „Będę gotowa pozwolić mu odejść”. Powiedziała: „Ale tak ciężko pracowałam i modliłam się o mojego syna”. Powiedziała: „Nie mogę patrzeć, jak umiera w ten sposób i wiedzieć, że odchodzi zagubiony, w takim upadłym stanie”. Powiedziała: „Gdybym tylko mogła usłyszeć, jak mówi: ‚Wszystko w porządku, mamo; jestem gotowy do drogi’. Pomodlisz się?”.

Powiedziałem: „Dobrze, ciociu”. Uklękliśmy na podłodze i zobaczyłem ją z tą, czy też chyba koszulą jej syna zawiązaną wokół głowy, z wielkimi, starymi, grubymi policzkami, a ona – wielka kobieta – uklękła. Pomyślałem... Powiedziałem: „Ciociu, poprowadzisz nas w modlitwie?”. Och, bracie, gdybym wtedy nie wiedział, że ona jest zielonoświątkowcem, to bym się wtedy dowiedział. Mówiąc o modlitwie, ta stara kobieta modliła się tak, że po prostu – mogłeś poczuć, jak włosy na karku stają ci dęba. Modliła się jak... Mówię wam, rozmawiała z Nim tak, jak rozmawiała z Nim wcześniej. Wiedziała, do

kogo mówi. Kiedy... Och, taka modlitwa, po prostu poruszyła moje serce. A kiedy skończyła, podeszła do niego i pocałowała go w głowę. Powiedziała: „Niech Bóg błogosławi dziecko mamusi”.

⁶⁹ Pomyślałem: „O to chodzi, to jest to”. Widzicie? „Niech Bóg błogosławi dziecko mamusi”, choć przyniósł hańbę domowi. Taki wielki, zwalisty facet, bez względu na to, co zrobił, wciąż jest dzieckiem mamy, bo miłość matki wciąż się do niego odnosi. Pomyślałem: „Tak, to prawda”. Ale w Biblii jest napisane: „Czy matka może zapomnieć o swoim niemowlęciu?”. Powiedziane jest: „Ona może to zrobić. Ale Ja nie mogę zapomnieć o was. Wasze imiona są wyryte na dłoniach Mojej ręki”. Co za różnica – jaka wielka miłość, jak Bóg mógłby kiedykolwiek o nas zapomnieć. Choć nasze lampy są zgaszone, On nadal nas kocha. Oczyszcmy tylko naszą mizerną lampę, mój bracie. Wystąpmy na zewnątrz. Przygotujmy się na spotkanie z Panem Jezusem. Oczyszcmy się, poprawmy się, pomódlmy się, doprowadźmy się do porządku.

⁷⁰ Tam go tak pocałowała. Powiedział: „Jest ciemno, mamo. O, jest ciemno”, ciągnąc to okrycie do przodu i do tyłu. A ja chwyciłem go za stopy. Jego stopy były zimne i lepkie i powiedziałem – tak jakby umierał. I zapytałem: „Słyszysz mnie, bracie?”.

On odpowiedział: „Mamo, jest ciemno”. Próbowałem do niego mówić, a on nie wiedział, potrząsał głową, a z jego ust wydobywały się różne rzeczy. I on mówił: „O mamo, ciemno, ciemno, nie wiem, dokąd płynie moja łódka”.

A ona zaczęła płakać, wycierając te wielkie, stare policzki, o tak. I powiedziała: „Rozumiesz, o co mi chodzi, *parson*?”

Odpowiedziałem: „Tak, proszę pani”.

Zapytała: „Pomodlisz się teraz, *parson*?”

Odpowiedziałem: „Tak, proszę pani”. I uklęknałem, powiedziałem: „Uklęknij ze mną”. Położyłem ręce na jego stopach i powiedziałem: „Ojciec Niebieski, jest już po dziewiątej, mój samolot dawno odleciał”. Powiedziałem: „Proszę Cię, abys był miłosierny. Nie wiem, dlaczego mnie tu przyprowadziłeś; z pewnością to jest to miejsce. To tutaj – bo nie przyszedłbym tędy, gdybyś mnie nie prowadził, a ta kobieta stoi tutaj. Ty nigdy nie prowadzisz nas na próżno; zawsze pokazujesz nam, co robisz. Więc modlę się, Ojciec, jeśli – jeśli taka jest Twoja wola, abys pozwolił temu chłopcu – przychył się do prośby tej kobiety i niech ona – niech on będzie zbawiony. I modlę się, abys uzdrowił jego ciało”. A kiedy się modliłem, on powiedział: „Mamo, mamo, w pokoju robi się jasno”. O Boże. „Robi się jasno w pokoju”. W ciągu kilku minut usiadł na brzegu łóżka i rozmawiał z nami. Objął mnie tym wielkim, czarnym ramieniem, tak...

Powiedziałem: „Muszę iść”. Zaczęłem iść ulicą, złapałem taksówkę, pobiegłem i wziąłem walizkę i powiedziałem: „Cóż, wyjdę i złapię samolot gdzieś wieczorem”. Było okropnie, krótko po wojnie, bardzo trudno... nie można było złapać samolotu. I kiedy przyjechałem, usłyszałem: „Ostatnie wezwanie na lot nr 172”. Ten samolot stał na ziemi przez cały czas. Dostałem ten sam samolot. Widzicie, Bóg sprawia, że wszystko działa jak należy, prawda? Jakiś rok później miałem zamiar...

⁷¹ [Mówienie językami i tłumaczenie – wyd.] Boże, Ojczy, jakże Ci dziękujemy za to ostrzeżenie dla nas. Panie, wiem, że nie jest ono daremne. O Boże, pozwól ludziom zobaczyć, że staramy się tylko, aby oczyścić ich lampy, aby byli gotowi. Zbliża się godzina, Panie, kiedy wszystkie te znaki, śpiąca panna poszukująca oleju, wszystkie te rzeczy... Aby usłyszeć, jak Twój Duch zstępuje i potwierdza poselstwo, że jest ono prawdziwe, Boże, modlę się, abyś pobłogosławił ten lud. Niech zostaną dziś ostrzeżeni przez Boga i nie zazną spokoju, dopóki nie oczyszczą swoich lamp i nie przygotują się na spotkanie z Oblubieńcem. Udziel tego, Ojczy. Amen.

Jak pięknie. Czy zauważyliście tego człowieka? Czy zauważyliście, jak oni... Wy, zielonoświątkowcy, czy rozeznanie was zdumiewa? Spójrzcie, o ileż większe jest to od tamtego. Widzicie? Jak to... to... Zobaczcie, sam dźwięk głosu, który wydawał ten człowiek. Zobaczcie, że ten wykład jest taki sam (widzicie?), taki sam, mniej więcej takiej samej długości, taka sama ilość akapitów i wszystko. To jest Duch Święty. Mówię wam prawdę. To jest prawda. Och, przyjacielu grzeszniku, szukaj teraz Pana. Wzywaj Go, póki On – póki On słyszy. Usłysz Go, usłysz Go, to jest moja modlitwa.

⁷² Chcę wam opowiedzieć, co się stało. Rok później jechałem pociągiem do Phoenix. Jeśli kiedykolwiek byliście w Memphis, jadąc ze wschodu, to zatrzymacie się właśnie tam. Wsiadłem z pociągu i zacząłem iść wzdłuż peronu. W pociągu dadzą wam małą kanapkę za około pięćdziesiąt centów, i to naprawdę cienką. Poczekalem więc, aż dojadę do miejsca, gdzie będę mógł wysiąść i kupić sobie hamburgery, wziąłem ich całą torbę i wróciłem do pociągu (rozumiecie?), i mogłem na tym jakoś przeżyć. Więc wtedy, mam... Nie mógłbym... Nie wierzę w branie pieniędzy świętych i wydawanie ich na takie rzeczy.

A zatem kupiłem – kupiłem sobie kilka hamburgerów i udałem się... biegiem w kierunku, gdzie było stoisko. Usłyszałem, jak ktoś powiedział: „Witaj, *parson* Branham”. Rozejrzałem się, mała czerwona czapeczka.

I powiedziałem: „Witaj”.

On powiedział: „Chwileczkę”. Podeszedł tam i zapytał: „Jak się masz?”.

A ja na to: „Wszystko w porządku”. Powiedziałem: „Chyba cię nie znam”.

A on na to: „O, tak, znasz”.

A ja na to: „Może po prostu umknąłeś mi z pamięci”.

Powiedział: „Pamiętasz, jak pewnego ranka szedłeś ulicą i wszedłeś do domu, w którym leżał chłopak umierający na chorobę weneryczną?”.

Powiedziałem: „Nie jesteś...”.

Powiedział: „Tak, to ja”. Powiedział: „Jestem nie tylko uzdrowiony, ale i zbawiony, *parson* Branham”.

⁷³ Och, ta połowa nie została jeszcze nigdy opowiedziana. Co więcej może uczynić miły, łaskawy, najdroższy Ojciec Niebieski, aby nas ostrzec i doprowadzić do porządku? Co więcej może uczynić? Czy ty Go kochasz? Czy miłujesz Go z całego swego serca, z całej duszy i z całego umysłu? Ilu grzeszników jest tutaj teraz, gdy pochylamy głowy na chwilę. Podnieś rękę i powiedz: „Boże, Panie, zapal dziś w mojej lampie ogień. Zapal moją małą świeczkę i pozwól mi płonąć dla Chrystusa aż do śmierci”. Powiedz: „Teraz obieram drogę z tymi nielicznymi wzgardzonymi Pańskimi”. Niech zobaczę twoją rękę. Przyjacielu grzeszniku, czy zechcesz podnieść rękę i przyjąć Chrystusa jako swojego Zbawiciela? Czy zechcesz podnieść rękę, czy na balkonie czy na parterze? Przeczesywaliśmy każdej nocy na wszystkie strony. Być może jest tu dziś wieczorem jeszcze jeden lub dwóch, podnieś rękę, czy to uczynisz? Gdziekolwiek, grzeszniku? Powiedz: „Chcę otrzymać Ducha Świętego”. Pamiętaj, albo otrzymasz Ducha Świętego, albo przyjmiesz piętno bestii. Istnieją tylko dwie klasy. Zajmiemy się tym jutro wieczorem. Wylałem to z siebie i stworzyłem solidny fundament, aby zakończyć to jutro wieczorem.

⁷⁴ Podnieć swoją rękę i powiedz: „Chcę tego, bracie Branham”. Niech Bóg cię błogosławi, młody człowieku; niech Pan cię błogosławi; to jest bardzo dobre. Niech Bóg da ci pragnienie twego serca, synu. Czy ktoś inny mógłby po prostu wstać i powiedzieć: „Chcę przyjąć Chrystusa”. Niech panią Bóg błogosławi. To jest bardzo piękne, to bardzo odważna rzecz. Niech ktoś inny wstanie i powie: „Przyjmę Chrystusa, przyjmę to”. Na balkonie? W rogu, tak. Ja, proszę pana, widzę tam pańską rękę, mój drogi przyjacielu. A teraz ktoś inny powie: „Pozwól mi...”. Zobaczmy, czy ktoś inny powie: „Przyjmę Chrystusa jako Zbawiciela”. Podniosę moją rękę do Niego i powiem: „Ja...”.

Otóż, pamiętaj, że kiedy podniesiesz rękę i myślisz to poważnie, to załatwia sprawę. To jest załatwione na zawsze. Bóg bierze cię za słowo. Po prostu myślisz to poważnie i podnosisz rękę; zobacz, co się stanie. W porządku, jeszcze jeden na balkonie, niech Bóg cię błogosławi. Tak, to jest

dobre. Po prostu podnieś rękę i zobacz, jakie uczucie cię ogarnie. Jeśli jesteś grzesznikiem, podnieś rękę. Tak, ta pani, młoda pani, która stoi tu z przodu, niech Bóg cię błogosławi, droga siostrze. Jeszcze jeden? Będę czekał. Chrystus jest... Niech Bóg cię tam błogosławi. Jeszcze jeden? Niech Bóg cię błogosławi, młody człowieku. Niech Bóg będzie z tobą, synu. Więc Bóg na pewno to zrobi. „Chcę przyjąć Chrystusa jako mojego Zbawiciela”. Niech Bóg cię błogosławi, z tyłu. Jeszcze jeden? „Przyjmuję Chrystusa jako mojego Zbawiciela. Otóż, w tym miejscu, gdzie stoję, jestem przekonany, że potrzebuję Chrystusa. Wiem, że zawsze wierzyłem, że nadejdzie czas oddzielenia, że Bóg oddzieli prawdziwy kościół”. On to zrobi; On zabierze go do domu. On przygotuje go już teraz. Czy przyłączysz się do Jezusa Chrystusa, oddając Mu swoje serce? Po prostu pozostań w kościele, gdziekolwiek jesteś, pozostań, ale oddaj Mu swoje serce. Podnieś...

⁷⁵ Otóż, denominacje, są – wszystkie są takie same. Gdziekolwiek to jest, gdziekolwiek masz swoją społeczność, grupę ludzi, których miłujesz, to wszystko jest w porządku. Jeśli należysz do Kościoła Poczwórnej Ewangelii, nie zamieniaj go na Zbory. Jeśli należysz do Zborów, nie zamieniaj ich na Kościół Poczwórnej Ewangelii, tylko zostań tam, gdzie jesteś i miłuj Pana, gdziekolwiek jesteś. Jesteś – jesteś ochrzczony do ciała Chrystusa. Więc jakakolwiek organizacja, do której należysz, nie zbawia cię, ani nie ma z tym nic wspólnego, jest to tylko miejsce, gdzie ludzie przychodzą. I prawdziwi, rzetelni bracia o tym wiedzą; wszyscy o tym wiemy. Wiemy o tym. Oczywiście, że tak.

⁷⁶ Czy ktoś jeszcze podniesie rękę, zanim się pomodlimy? Niech Bóg cię błogosławi, kochanie. Czy ktoś inny mógłby podnieść rękę i powiedzieć: „Ja – ja na podstawie przelanej krwi, tego, co Jezus zrobił dla mnie... I, bracie Branham, to, co słyszałem, jak mówiłeś dziś wieczorem, nie wierzę, że powiedziałbyś nam coś złego. Z pewnością wierzę, że jesteś sługą Bożym. I na podstawie poselstwa, że twoja wiara przychodzi przez słuchanie, słuchanie Słowa Bożego...”. Przejdziemy do tego tak słodko jutro wieczorem, na zakończenie sprawy o chrzcie Duchem Świętym i piętnie bestii. Czy podniesiesz rękę i powiesz: „Na podstawie przelanej Krwi Chrystusa, podnoszę do Niego rękę, mówiąc: ‘Chcę, abyś teraz był moim Zbawicielem’”. Czy jest ktoś jeszcze, zanim się pomodlimy? Niech Bóg cię błogosławi, młoda damo, tam z tyłu. To bardzo dobrze. Niech Bóg będzie z tobą, moja siostrze. Czy jest jeszcze ktoś? Niech Bóg cię błogosławi, moja siostrze, tutaj. To bardzo dobrze. Czy będzie jeszcze ktoś? Tam z tyłu, niech Bóg cię błogosławi, mój bracie. To właśnie czyni różnicę między śmiercią a życiem.

⁷⁷ Otóż, co... ty, który podniosłeś rękę, co by było, gdyby dzisiejszy wieczór był twoim ostatnim na ziemi? I gdybyś w jakimś czasie między teraz a świtem,

obudził się we śnie, a twoje serce stanęłoby. Twoje – twoje żyły zaczęłyby zastygać, twoja ręka stawałaby się zimna. Ścisłałbyś poduszkę, bo umierasz. Lekarz idzie do drzwi i mówi: „Nie, to zawał serca. Już go nie ma”. Widzicie? Nic... Słyszysz, jak to mówi. Czy to nie byłoby cudowne, kiedy wiedziałbyś, że podniosłeś rękę. Och, jak słodko. Jak będziesz się cieszył. A co jeśli będziesz miał wypadek, jadąc do domu. I leżysz na poboczu drogi, krwawiąc, słyszysz nadjeżdżającą karetkę, ale wiesz, że przyjeżdża za późno. I wiesz, że podniosłeś rękę do Chrystusa. Mówisz: „Niech tak będzie, i tak muszę kiedyś odejść. Więc jestem gotowy teraz i teraz jest czas, aby odejść”. Po prostu podnieś swoją rękę. Podejmij tę decyzję właśnie teraz, prawda, mój bracie, moja siostrzo? Podnieś swoją rękę.

⁷⁸ Ktoś powie: „Bracie Branham, dlaczego wzywasz ludzi, dlaczego to robisz? To nie jest twoja kaplica; to nie jest twój kościół”. Ja wiem. Brat Buntane, mój brat jest tutaj pastorem. Ten kościół należy do Zborów Bożych, a ten budynek tutaj... A Zbory Boże są jednym z moich największych zwolenników w sferach zielonoświątkowych na całym świecie. To nie jest... Ale mimo to... Bez względu na to, tak bardzo jak ich miłuję, to nie jest powód. Ja miłuję cię. Miłuję cię jako jednostkę. Nie chcę, żebyś był zgubiony.

Miałem wizję. Mam nadzieję, że będę miał czas, aby wam ją opowiedzieć, co się stało kilka nocy temu. Widziałem Chwałę, widziałem ludzi, widziałem kobietę, która podbiegła i objęła mnie ramieniem. Byłem trochę szorstki w stosunku do kobiet, ale widziałem tę kobietę, najpiękniejszą, jaką kiedykolwiek widziałem. I nazwała mnie swoim ukochanym bratem. Zapytałem: „Dlaczego ona to zrobiła?”.

Powiedział: „Miała dziewięćdziesiąt lat, kiedy doprowadziłeś ją do Chrystusa”.

Powiedziałem: „Och, Boże, gdybym tylko mógł wrócić, będę przekonywał, będę błagał, będę prosił, zrobię wszystko”.

⁷⁹ Czy nie podniesiesz swojej ręki i nie powiesz: „Przyjmuję Chrystusa jako mojego Zbawiciela”. Z pewnością, jeśli Bóg pozwala mi robić to, co robię dla Niego, to z pewnością wiem – mam jakieś pojęcie o tym, jak – jak Go przyjąć. Czy jest tu choć jeden letni członek kościoła? Otóż, wszyscy z pochyloną głową. Letni członek kościoła, który wyznał, że zna Chrystusa, ale tak naprawdę w głębi serca nie zna Go, ale chce Go poznać, niech podniesie rękę, członek kościoła. Niech pana Bóg błogosławi. Ktoś inny? Niech Bóg cię błogosławi, bracie. Niech Bóg cię błogosławi.

Ktoś jeszcze, tylko członek kościoła, niech powie: „Chcę poznać Chrystusa. Należę do kościoła i ja nie mogę powiedzieć nic złego przeciwko temu”. Wolałbym, żebyś należał do kościoła, niż żebyś był na ulicy bez

niczego. Chodź do kościoła, ale chcę, żebyś przyszedł i przyjął Pieczęć Bożą. Bo jeśli jej nie masz, to w Biblii jest napisane, że są tylko dwie klasy. Poczekajcie do jutra wieczorem, a zobaczycie. Dwie klasy, jedna będzie miała piętno bestii, druga będzie miała Pieczęć Bożą. Tak jak Kain i Set w ogrodzie Eden, dochodzi do tego. Czy podniesiesz rękę? Jeszcze jedna, zanim się pomodlimy. Niech panią Bóg błogosławi.

⁸⁰ Nasz Niebieski Ojczy, widziałem dziś wieczorem wiele rąk w górze. Większość z nich to grzesznicy i chcą przebaczenia grzechów. Dwóch podniosło ręce, że byli tylko członkami kościoła, a jednak nie znali Ciebie i nie zostali zapieczętowani do Królestwa. Ojczy, ja – ja przynoszę te wersety Pisma i trzymam je przed Tobą. Powiedziałeś w Swoim Słowie: „Kto słucha Mojego Słowa (A Panie, z najlepszą wiedzą, głosiłem to.) i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie Wieczne”. Otóż, Ty to powiedziałeś, Ojczy. To jest dokładnie to, co Ty powiedziałeś. A ja przywołuję to w Twojej pamięci. Ci ludzie usłyszeli to Słowo i uwierzyli w Tego, który Cię posłał. Otóż, Ty powiedziałeś: „Mają teraz (czas terażniejszy, „mają”, czas terażniejszy) Żywot Wieczny i nie przyjdą na sąd, ale przeszli ze śmierci do Życia”. Kiedy to zrobili? Kiedy podnieśli swoje ręce, powiedzieli, że wierzą. Otóż, Panie, Ty to powiedziałeś i ja domagam się tych dusz.

Szatanie, nie możesz ich dłużej trzymać. Oni są teraz dziećmi Bożymi. Przynoszę to przed ciebie. Musisz zabrać swoją rękę z ich życia; oni należą teraz do Boga. Domagam się ich dla Niego. Uważam ich za trofea miłości Chrystusa na Golgocie. Wyzywam cię na debatę; nie masz żadnej legalnej władzy. Nie masz nad nimi żadnej władzy; nie miałeś jej na początku, tylko blefowałeś. Ty tylko blefowałeś. Chrystus pozbawił cię wszystkiego, co miałeś, na Golgocie; pozbawił cię każdej władzy, jaką kiedykolwiek miałeś; i nie jesteś niczym innym, jak tylko blefem; a my odkryliśmy twój blef. To są teraz dzieci Boże.

⁸¹ I, Ojczy, Ty powiedziałeś: „Kto do Mnie przychodzi, tego Ja w żaden sposób nie odtrączę”. Obiecałeś to. I wiem, że to prawda. Powiedziałeś, że dasz im Życie Wieczne i wzbudisz ich w dniu ostatecznym. Więc są oni tak samo pewni, że przyjdą w zmartwychwstaniu, jak ci, którzy siedzą dziś w tym budynku. Otóż, Ojczy, proszę Cię o jeszcze jedną rzecz: Czy napełnisz ich Duchem Świętym? Udziel tego, Panie. Och, napełnij ich Duchem Świętym. Nie pozwól, Panie, by ich dusza się uspokoiła. Niech przez całą noc ich poduszki będą twarde. Niech czują się jak na skale, w swoim łóżku, dopóki nie padną na kolana, mówiąc: „Boże, napełnij mnie Duchem Świętym”. Niech wezmą Biblię, niech ją czytają. A Ty możesz przyjść do nich i tłumaczyć im Słowo. I niech nie mają teraz wytchnienia. Są Twoimi dziećmi, a godzina robi się późna. Modłę

się, aby znaleźli ten pokój, który przewyższa wszelkie zrozumienie przez Jezusa Chrystusa.

⁸² Ci członkowie kościoła, którzy podnieśli rękę, Ojcze, dziękuję Ci za nich. Oni – oni – oni wyznali i poszli do kościoła, ale zdają sobie sprawę, że będąc tylko członkami kościoła, byłiby oznaczeni przez niewłaściwy rodzaj kobiety. Zajmiemy się tym jutro wieczorem, jeśli zechcesz, Ojcze, pokaż im, jak są oddzieleni jako fałszywa oblubienica. Prawdziwa Oblubienica ma olej w swojej lampie. Modłę się, Ojcze, abyś dał im dzisiaj olej do ich lampy. Niech ci członkowie kościoła zostaną dziś wieczorem napełnieni Duchem Świętym. Udziel tego, Panie. Modłę się o to, aby nie być złym, ale aby być ich bratem, aby wiedzieli, że przegapić niebo, to przegapić wszystko. Czymże jest to małe życie wobec tego, czym jest wieczność? Rozpływa się w nieskończoność, bo nigdy się nie zaczęła. Ojcze, modłę się, abyś w ostatnich dniach pociągnął ich do wiecznego królestwa chwały z Tobą. Udziel tego; oni są Twoi. Modłę się i oddaję Ci ich w Imieniu Chrystusa.

⁸³ Otóż, z pochylonymi głowami, poproszę każdego, kto podniósł rękę, aby powstał. Nie będę was prosił, abyście tu podeszli, nie mamy miejsca. Ale wszyscy, którzy podnieśli swoje ręce, jesteście szczerzy z Bogiem, powstańcie, tylko na chwilę. Każda osoba, która podniosła rękę, niech powstanie. Wszędzie, na balkonach, wszędzie, po prostu wstańcie. Jezus powiedział: „Kto Mnie wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem Moim i świętymi Aniołami”.

Chcę, abyście wy, członkowie kościoła, a szczególnie wy, chrześcijanie, rozejrzeli się dookoła, zobaczyli, kim oni są. Chcę, abyście chwycili ich za rękę, uścisnęli im dłoń, stanęli tam i powiedzieli: „Niech Bóg cię błogosławi. Witaj w Królestwie Bożym, pielgrzymie”. To jest to; odwrócić się prosto do kogoś, uścisnij mu dłoń, mówiąc: „Witaj w Królestwie Bożym”. To jest bardzo miłe. To jest bardzo miłe. To jest dobre. Niech Bóg was błogosławi. Niech Pan będzie z wami. To jest bardzo miłe. Dobrze. Niech Bóg was błogosławi. Otóż, proszę usiąść. To jest bardzo, bardzo miłe.

⁸⁴ Otóż, poproszę cię teraz, abyś coś zrobił. Jeśli nigdy nie byłeś ochrzczony chrześcijańskim chrztem, znajdź jakiegoś pastora, kościół, który wybierzesz, i ochrzcz się w wodzie, w społeczności tego kościoła. A potem, gdy to zrobisz, szukaj chrztu Duchem Świętym, aż zostaniesz napełniony Duchem Świętym i...

Spotkamy się rano,
Nad brzegiem jasnej rzeki,
Kiedy wszystkie smutki odpłyną;
Będę stał przy portalu,

Gdy bramy otworzą się szeroko,
Na końcu długiego, męczącego dnia życia.
Spotkam cię rano,
Z pytaniem „Jak się masz?”.
I usiądziemy nad rzeką,
I z zachwytem odnowimy stare znajomości.
Poznasz mnie rano,
po uśmiechu na twarzy,
Spotkamy się rano,
W mieście, w mieście czworokątnym.

⁸⁵ Ojciec Boże, oni są teraz Twój, zapieczętowani w Królestwie Bożym, Duch Święty zajmuje się nimi. Teraz modlę się, aby oni... Spotkam ich rano na tym jasnym, błyszczącym brzegu, kiedy wszystkie smutki znikną. Czy to nie będzie cudowne, Ojciec? Dzwony radości będą biły, wszystkie serca będą śpiewały, to będzie wspaniały czas. Oni są Twój. Teraz modlę się, abyś zachował ich przez Swoją łaskę, aż spotkamy się nad tą rzeką tego ranka. Amen.

⁸⁶ Otóż, czy nie czujecie się dobrze? Czy to nie sprawia, że czujecie się naprawdę dobrze? Powiedz: „Bracie Branham...”. Młodzi nawróceni, którzy dopiero co przyszli do Królestwa, zapytam Ojca, czy coś zrobi. Mam prawo prosić Go o to teraz. Grzesznicy przyszli. Wierzę, że znajdziemy u Niego łaskę, a wy wierzyć?

Ilu jest chorych, podnieście ręce do góry, tylko chorych i potrzebujących. W porządku. Odwróć się, aby pokazać wam, że żyjemy w ostatnich dniach. Ilu pamięta nasze lekcje, jak Anioł Pański... Bóg zstąpił i zamieszkał w ludzkim ciele, i jadł mięso, jak zwykły człowiek, mówiąc tak samo. A jednak Bóg był w ludzkim ciele tuż przed spalaniem Sodomy. I Jezus powiedział, że taki sam znak będzie miał miejsce przy przyjściu Syna Człowieczego. Wierzmy w to? Jak przeszliśmy przez lekcje, aby pokazać, co On uczynił.

⁸⁷ Otóż, nie ma tu nikogo, kogo bym znał. Wydaje mi się, że kilka tygodni temu polowałem z tym młodym człowiekiem, który tu stoi. Czy nie jest pan spokrewniony z moim dobrym przyjacielem... Czy nie... Jest pan szwagrem brata Normana; to chyba prawda, tak? W porządku. To jedyna osoba, i brat i siostra Smith są tutaj, brat Gene, i to wszyscy, których znam. Zamierzam się odwrócić i... tak, siostra Upshaw, błogosławię twoje serce, siostrzo Upshaw. Och, jak ja miłuję brata Willy'ego Upshaw. Twoje spotkanie tamtej nocy, bracie Kopp, kiedy patrzyłem tam i widziałem, próbowałem mówić, i widziałem go, jak spadł z tego wozu, zranił się w plecy, i widziałem, że nie można było nic dla niego zrobić. Nigdy w życiu o nim nie słyszałem. A oto i on, Willy D. Upshaw. Zapytałem: „Jak...”. Ern podszedł do niego. Powiedział: „Co z tym człowiekiem?”.

Powiedziałem: „Raz kandydował na prezydenta i wygrałby wybory, gdyby nie jego stanowisko przeciwko whisky i złym rzeczom. Partia Demokratyczna wybrałaby go. Ale on... on zajął swoje stanowisko”. Powiedziałem: „Przez te wszystkie lata, sześćdziesiąt sześć lat, byłeś o kulach i na wózku inwalidzkim. Ale teraz Bóg go z niego wyciągnął”. I jakie to piękne. Kiedy przejdę na drugą stronę, zobaczę młodego, przystojnego mężczyznę, który przyjdzie i powie: „Pamiętasz mnie, bracie Branham? Jestem brat Upshaw”. Zobaczę jego młodą ukochaną tam, wszyscy razem. Pamiętam, jak płakałaś tamtej nocy, siostró Upshaw, kiedy widziałas, jak wstał, pobiegł na podium i dotknął rękami swoich palców u nóg, mając około osiemdziesiąt lat. Ach, jak Bóg może czynić wielkie rzeczy.

⁸⁸ W porządku. Anioł Pański stoi odwrócony plecami. Otóż, teraz, mam nadzieję, że wszyscy to rozumiecie. Ja nie jestem Aniołem Pańskim, jestem Williamem Branhamem. Widzicie? Jestem waszym bratem. Ale On mieszkał wtedy w ludzkim ciele, stworzył samego Siebie i po prostu zniknął. Wierzycie w to? Czy wierzycie, że to był Bóg? W Biblii jest napisane, że to był Bóg. Abraham powiedział, że tak było. Co to było? Znak, że w ostatnich dniach... Pamiętajcie, że kiedy przyszedł za dni Pana Jezusa, Bóg zamieszkał w Jezusie, nie wierzycie w to? To było ciało zrodzone z dziewicy, Nasienie, które pochodziło od samego Boga. I w tej komórce krwi, kiedy została ona złamana na Golgocie za nasze grzechy, wtedy poświęciła kościół, aby Duch Święty mógł w nim zamieszkać i kontynuować dzieła Boże. „Wy będziecie Moimi świadkami, po otrzymaniu mocy”. Tak jest.

⁸⁹ Otóż, jeśli to, jeśli powiedziałem prawdę, to niech Duch Święty przemówi do was dziś wieczorem. Ja się odwróć; wy się módlcie. Zobaczmy, czy to jest ten sam Duch Święty. On musi współpracować z wami tak samo jak ze mną. Niektórzy z was, bracia, proszę, módlcie się za tych, którzy są na widowni, za usługujących i tak dalej. Będziemy mieli czas, usługujący. Ojciec Niebieski wie, że nie czynię tego w żadnym innym celu, jak tylko po to, aby słowo, które głoszę, stało się jawne kościołowi w obecnym czasie, że kościół zielonoświątkowy oddalił się od Boga. Musi powrócić. To jest wiek Laodycei.

I, Boże, jeśli powiedziałem coś przeciwko komuś, co go zabolalo, to nie Ty powiedziałeś mi to, wybac mi, Panie, ale zrobiłem to tak, jak mi to dałeś. Więc modlę się, Ojcze, abyś to potwierdził. Mówiłem o Tobie; teraz powiedz, że powiedziałem prawdę, Panie. Powierzam Ci to w Imieniu Pana Jezusa.

Jest tam kilkaset osób, wiele z nich jest chorych. Ja nie znam ani jednego z nich, ale Ty znasz. Modlę się, abyś sprawił, że Twoje Słowo się wypełni. Kiedy przyszedłeś tu na ziemię, powiedziałeś, że czynisz to, aby się wypełniło to, o czym mówił prorok Izajasz, co będzie czynił Mesjasz. Otóż, Ojcze, niech

to się znowu wypełni, bo Ty to obiecałeś. To jest powód, dla którego na to pozwalasz, w Imieniu Chrystusa. Amen.

⁹⁰ Otóż, jest wielu modlących się. Jeśli mogę... Jeśli ktoś, jak ta kobieta, dotknie Jego szaty... Tak, właśnie teraz przede mną pojawia się wizja i tak się składa, że jest to kobieta; ona stoi – tak jak teraz stoję, to byłoby po mojej prawej stronie, w tę stronę. Ma problemy z woreczkiem żółciowym. Ma też kłopoty z sercem. Odwrócony plecami, gdybym zawołał jej nazwisko, może by zrozumiała. Pani Hanson, proszę wstać i przyjąć swoje uzdrowienie.

Otóż, nawet się nie obejrzałem. Wierzy pani? Proszę wierzyć. Gdzie była ta pani? Gdzieś w tamtą stronę. Właśnie tam? Czy te rzeczy to prawda, proszę pani? Czy jesteśmy dla siebie obcy? Jeśli tak, pomachaj ręką, *o tak*. Czy to wszystko było prawdą? Więc ten sam Anioł Boży, który był w Sodomie i Gomorze, aby dać znak Abrahamowi, że zbliża się godzina spalenia Sodomy, jest tu dziś wieczorem. To tylko dar, który pozwoli mi się odprężyć...

⁹¹ Widzę Go na kimś innym. Mam nadzieję... Otóż, nie pozwólcie mi pozostawać zbyt długo. Właśnie oglądałem wizję kobiety, która się modliła. Jest chora na cukrzycę. Pani Finch, czy wierzy pani, że Bóg panią uzdrowi? Jeśli tak, proszę wstać, podnieść rękę. Nie znam pani, czy to prawda? Jeśli tak, proszę pomachać ręką. Czy to jest to, co pani dolega? Co? W porządku. Dotknęłaś czegoś, prawda? Co... Nie dotknęłaś mnie, prawda? Dotknęłaś... Dotknęłaś Boga, który jest... Niech cię Bóg błogosławi.

⁹² Co ty uważasz, młody człowieku, ty, który pocierasz teraz swój nos? Ty też jesteś w potrzebie Boga. Wierzysz? Bóg mi opisze, co jest twoim kłopotem. Nie masz karty modlitewnej, chyba... Nie, nie ma... Zgadza się. Nie ma żadnej karty modlitewnej. Ty – ty wierzysz, że jestem Jego prorokiem, albo Jego sługą, chciałem powiedzieć. Przepraszam, że tak mówię; nie jestem prorokiem, jestem tylko Jego sługą. Jesteś nerwowy, tak nerwowy, że nie potrafisz ustać w jednym miejscu. Czy nie jest to prawda? Jeśli tak, to podnieś rękę do góry. Czy wierzysz, że to, co powiem, spełni się? Wierzysz w to? Czy będziesz mi posłuszny jako Jego prorokowi? Zatem zdejmuję z ciebie tę nerwowość w Imieniu Jezusa Chrystusa. Nigdy więcej o tym nie mów. Idź i bądź uzdrowiony. Czyż nasz Pan nie powiedział: „Jeśli powiesz tej górze: ‘Niech się poruszy’...”. Jeśli potrafisz uwierzyć...

⁹³ Człowiek, który siedzi tam z tyłu i patrzy na mnie. Chciałby tu podejść, chciałby, żebym położył na niego ręce. Właśnie tak. To stwardnienie tętnic mogłoby cię opuścić, gdybyś tylko uwierzył w to właśnie tam, gdzie siedzisz. Zrobisz to? Siedzi tam, siwy pan, w okularach, patrzy na mnie. Jeśli uwierzysz z całego serca, nie będziesz wątpił... Wierzysz w to?

⁹⁴ Otóż, spójrzcie, wirując opuścił tego człowieka i on stracił to. Przetarłeś oczy, odwróciłeś się i spojrzaleś za małym... To jest to. Ta pani siedząca tutaj, i To jest nad panią, tą, która ma problem z sercem. Czy wierzy pani, że Bóg sprawi, że pani wyzdrowieje? Tak. W porządku. Przyjmij uzdrowienie, należy ono do pani. Dobrze. Niech Bóg panią błogosławi.

⁹⁵ Bądźcie czujni, bądźcie gotowi, aby złapać to w każdej chwili. Potężna słodka osoba, masz dużo wiary, jesteś w dobrym kontakcie z Bogiem. Nie znam cię, ale czy wierzysz, że Bóg uzdrowi te problemy z sercem, które też masz? Masz też problemy z nogą, prawda, z kończyną? Tak, masz córkę, która nie jest zbawiona, o którą się modlisz. To prawda. Nie jesteś stąd; jesteś z North Hollywood. Wiesz, o kim teraz mówię? Chcesz, żebym wypowiedział twoje nazwisko? Panno Beard, powstań na nogi i przyjmij to w Imieniu Jezusa Chrystusa.

Wierzycie? O co chodzi, przyjaciele? Czy te rzeczy są prawdziwe, proszę pani? Jeśli tak, pomachaj ręką. Widzisz, to prawda. Widzisz? Teraz wierzysz? Nigdy w życiu nie widziałem tej kobiety. Otóż, zobaczcie, cały budynek... Otóż, oni – oni mnie dotknęli (rozumiecie?); wiem, że teraz już wystarczy. Oni mnie obserwują, wiecie, kiedy mam już dość.

⁹⁶ Otóż, pozwól, że ci powiem, przyjacielu; powiedziałem ci prawdę. Bóg potwierdził, że powiedziałem ci prawdę. To samo namaszczenie Boże, które głosi to samo Słowo i mówi te rzeczy, jest tym samym namaszczeniem, które oznajmia, że Bóg jest tutaj i robi to samo. Czy wierzycie z całego swojego serca? Ilu z was pragnie otrzymać Ducha Świętego, podnieście rękę, powiedzcie: „Chciałbym otrzymać Ducha Świętego”. Pastor powiedział mi, że tam na dole jest pokój, który tylko czeka, aż ktoś zejdzie, aby się pomodlić. Dlaczego tego nie przyjmiesz? Zejdź tam i – i przyjmij Ducha Świętego. Powstańmy wszyscy. Podnieśmy nasze ręce i chwalmy Boga, każdy na swój sposób. Nie... Po prostu w to uwierzcie.

Ojcze Niebieski, oddaję Ci chwałę i uwielbienie za wszystkie potężne dzieła, za wszystkie rzeczy, których dokonałeś. Ty jesteś Bogiem nieomylnym. Jesteś Tym, który jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki, Ty nigdy nie zawodzisz.

Otóż, połóżcie ręce jedni na drugich. Połóżcie ręce jedni na drugich, aby zostać uzdrowionym i otrzymać Ducha Świętego. Otóż, módlcie się za tę osobę. Módlcie się za siebie nawzajem. Na balkonie, tam na górze, połóżcie ręce na siebie nawzajem, módlcie się za siebie nawzajem, abyście mogli otrzymać Ducha Świętego. Jeśli nie będziecie wątpić, Bóg da każdemu z was chrzest Duchem Świętym i wszystkich uzdrowi.

Piętno bestii i pieczęć Boża #1

The Mark Of The Beast And The Seal Of God #1

Niniejsze kazanie zostało wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w czwartek wieczór, 16 lutego 1961 roku w Long Beach w stanie Kalifornia, USA. Zostało ono przetłumaczone w 2021 roku w nieskróconej formie.

Wysyłki kazań w druku dokonuje się bezpłatnie.
Wszelkie zamówienia należy kierować na niżej podany adres:

Podkarpackie Stowarzyszenie Chrześcijańskie „Światło”
Wola Piotrowa 28
38-505 Bukowsko

www.branham.pl | email: wolapiotrowa@wp.pl

BROSZURA NIE JEST PRZEZNACZONA NA SPRZEDAŻ!